Nr. 74. Łódź, Sobota, 15 marca 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent :: zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ::

DZIŚ w sali Filharmonji DZIŚ
Najpiękniejsza noc tego roku
Wielka Reduta Kostjumowa
p. n. „WIOSNA"
Bajeczne dekoracje. Kilkanaście niespodzianek. Ruleta. 2 orkiestry.
Panowie w strojach balowych. Panie w kostjumach. 2306-1

Rada Centralna
Kupców i Przemysłowców
Województwa Łódzkiego
zawiadamia swych członków, iż **dziś,** w sobotę, o g. 6 i pół wiecz odbędzie się w Sali „Angielskiej" (Al. I Maja 1)
Konferencja Kupiecka
z udziałem **senatorów TRUSKIERA, SZERESZEWSKIEGO i posła WISLICKIEGO** z Warszawy, oraz senatorów i posłów w Łodzi.
Bilety przy wejściu. 2308—1

ODEON
Dziś w sobotę i jutro w niedzielę
Zakończenie sensacyjnego filmu „Wściekłe Lwy"
Dla młodzieży dozwolony.
Dla młodzieży dozwolony.
Dziś w sobotę i jutro w niedzielę
z cyklu „Bogini Dżungli"
Dla młodzieży dozwolony.

Więcej prawdy.

Jest u nas wiele przeczulenia na punkcie t. zw. interesu państwowego. Wciąż jeszcze pokutuje u nas lęk o egzystencję, obawa przed zaszkodzeniem bytowi Rzeczypospolitej, strach przed skompromitowaniem jej, niechęć do „kalania własnego gniazda". Boimy się sami odsłonić całą prawdę. Więc wszystko to, co w imię tego przemilczamy dostaje się do wiadomości świata innemi drogami za pośrednictwem naszych wrogów i ich przyjaciół. A pokrzywdzeni przez nadużycia nabierają przeświadczenia, że z nadużyciami temi solidaryzuje się cała opinja publiczna, że na nie przynajmniej milcząco zezwala.

Czasem wybucha skandal. I oto wszyscy na wyścigi usiłują go zatuszować. Tak było z haniebną sprawą tragicznie zeszłej ze świata Bessarabowej. Okoliczności jej zgonu są więcej niż podejrzane. Śmierć na ręczniku w celi, zakonspirowanie śmierci, otoczony tajemnicą pogrzeb, ślady obrażeń na ciele wszystko to mówi zupełnie wyraźnie, że są winowajcy tej śmierci, że ci winowajcy pozostają na urzędach polskich, że oni są stróżami bezpieczeństwa.

Ale w odpowiedzi na interpelacje w tej sprawie usłyszeliśmy potępienia dla zmarłej. Co nas obchodzi czy była ona winna, czy nie winna. O tem mógł wyrokować tylko sąd. Nas zajmowała sprawa czy dokonano mordu w więzieniu i sprawa ta nie została wyjaśniona.

Znamy inne fakty znęcania się nad aresztowanymi. Tak było w Bielsku śląskim, tak było ponoć w Grodnie, tak było i w innych miejscach. Opinja publiczna mówi głośno o katowaniu podejrzanych o knowania antypaństwowe białorusinów. Znajdowało to echo w rozprawach sądowych. Głośnem jest, że używano rozpalonego żelaza, gumowych pałek, sznurów, rzemieni. I oto kształtuje się opinja, że w policji politycznej u nas uwiły sobie gniazdo istne potwory sadyzmu, pastwiące się nad ofiarami w sposób zbyt jaskrawo przypominający osławionego Grüna, który ku radości całego społeczeństwa polskiego padł pod kulami bojowców.

Wstyd patrzeć w oczy nietylko poszkodowanym, którzy w odpowiedzi na zarzuty nielojalności, na nawoływania do zgodnej pracy, odpowiadają, ukazując straszliwe blizny — wstyd spojrzeć w oczy każdemu człowiekowi, który bezstronnie obserwuje objawy naszego życia i widzi, jak metody, któreśmy sami piętnowali wobec świata całego przyjmują się u nas i są tu tolerowane.

P. komendant Borzęcki przyznał na komisji sejmowej, że policja bije. Ale gdzież jest wykaz wypadków tego rodzaju, gdzież jest spis aresztowanych i zasądzonych za to, a bodaj pozbawionych posad. Gdzie protokuły rozpraw sądowych, oskarżeń, akty, gdzie są podane środki zaradcze, którymi w Polsce chcą walczyć z tym faktami, gdzie pewność a bodaj nadzieja, że z tem się walczy, że się chce walczyć? Ten sam p. komendant Borzęcki stwierdza z cynizmem wprost niesłychanym, bo inaczej tego nazwać nie można, że w warunkach obecnych niepodobna mieć lepszej policji — bo jej pensje są za niskie! Co to znaczy? Jak tłomaczyć sobie takie powiedzenie?

Policja musi być lepsza. Choćby się miało nie jednego, ale dziesięciu i stu komendantów nietylko wyrzucić, ale wpakować do kryminału, policja musi być lepsza. Jeśli p. Borzęcki nie potrafi tego dokonać, niech idzie tłuc kamienie czy śmiecie wywozić. Znajdą się inni, którzy nawet przy istniejących środkach w istniejących warunkach potrafią zaradzić złemu. Są pewne granice pobłażania, które się kończą tam, gdzie zaczyna hańba cywilizacji i ludzkości. Te granice policja nasza przekroczyła i przekracza.

Naród polski nie jest mafją, stojącą solidarnie i bezwzględnie za plecami tych, co dorwali się do władzy, kryjącą każde ich nadużycie, występek i zbrodnię. Nic nam nie zależy na ich karjerach. Jesteśmy obywatelami państwa i praw obywatelskich każdego współobywatela będziemy bronić wszelkimi środkami. Ku tej obronie będziemy mobilizować całą opinję publiczną; będziemy ją wzywać do ciągłej, nieustannej czujności. Ujawnianie nadużyć w naszym kraju, stawianie ich pod pręgierzem opinji i prawa, zmuszanie władz do tępienia ich w drodze administracyjnej i sądowej, nareszcie zrzuci odpowiedzialność za te hańbiące wydarzenia na właściwych winowajców, a zdejmie ją z państwa, zdejmie ze społeczeństwa, które jak długo milczy i jak długo znosi to wszystko w cichości jest współwinne. Trzeba to rozumieć!

A. Uzlembło.

Alkoholizm i militaryzm.

Spętani i rozpętani bogowie.

II.

„Suchy bill" w Stanach Zjednoczonych zrodził się właśnie z tej niemożliwości.

Gdy się okazało, że nie można powstrzymywać maszyny produkcyjnej, Ameryka zburzyła ją, by przestała funkcjonować.

Gdy się okazało że użycie stało się nadużyciem, postawiono tamę prawną! Suchy bill to zahamowanie użycia, zamiast ograniczenia go.

Dotykamy tu słabej strony cywilizacji nowoczesnej. Jest ona potężna, bogata i pełna ruchliwości. Zawiera skarby woli, poświęcenia i heroizmu. Daje wiedzę, rozum, ale nie ma granic, nie umie się zatrzymać!

Poprzez wszystkie dążenia i cele zapomina o tem, gdzie należy się zatrzymać.

Nie widzi, gdzie się zaczyna nadużycie a kończy użycie!

Szaleństwo bezgraniczości, jako ostatni wynik wszystkich przewrotów jest charakterystyczne dla tej epoki. Wyjaśnia jej niezwykły rozwój ale tłomaczy także wszystkie nędze które ją trapią i wszystkie katastrofy, ku którym pędzi w biegu szalonym, gdyż niemożność ograniczenia się ma miejsce nietylko w państwie „Dyonizosa Szalonego" ale wszędzie, nawet pod berłem boga wojny - Marsa. I armje rozpoczęły od małego: z początku szczupłe, rosły, ludność rosła, wzbogacała się i w miarę tego wyrastały olbrzymie kadry wojskowe, z któremi nie wiemy co począć! Czy chodzi o zbrojenia, czy o napoje alkoholowe czy o sport, czy inflację, cywilizacja nasza nie umie powstrzymać się w należytym momencie. Dziwny demon obłędu popycha ją do ostatecznych konsekwencji, do burzenia wszystkiego co dobre! — do prac syzyfowych nad wzniesieniem wieży Babel!

Demon zniszczenia i obłędu święci obecnie swe złote gody; wojna światowa i przewroty, które po niej nastąpiły, zburzyły w zupełności tradycje, doktryny, odziedziczone pojęcia i urządzenia. Jest on, jakkolwiek niewidocznym, ale istotnym władcą naszej epoki. Dokąd nas zaprowadzi? Czy dokończy rozpoczętej przed dziesięciu laty tragedji, czy zniszczy cywilizację, która nie umie okiełznać swej własnej potęgi? W oczekiwaniu odpowiedzi na te pytania, zwracamy uwagę na skromne początki ograniczania alkoholizmu i militaryzmu. Czy ograniczenie zbrojeń nastąpi z równą szybkością jak „Suchy bill" w Ameryce, czy też odbywać się będzie powoli i stopniowo? To zestawienie nie jest tak dziwne, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło. Dotyczy ono ustroju społeczeństwa i ustroju armji.

Czy ludzkość będzie produkować i konsumować tylko tyle, ile trzeba, czy też za dużo, a może za mało?!

Od tego zależy nasza przyszłość!

Guglielmo Ferrero.

EXPORT.
Uwadze pp. Fabrykantów.
Poważna, ustosunkowana na Bałkanach z siedzibą w **Bukareszcie,** firma, oparta o banki — przyjmie zastępstwo poważnej fabryki na Rumunię, Turcję i Małą Azję. Zgłoszenia Radwańska 19 m 32. 3.7—9

Poszukuję
2 do 3 pokoi
nadających się na prowadzenie interesu handlowego, położonych przy ul. Piotrkowskiej od ul. 6-go Sierpnia do Placu Wolności.
Oferty pod W M. do adm. „Głosu Polskiego". 52-3

Szczegółowe warunki pożyczki włoskiej.

Są one bardzo dogodne dla Polski.

WARSZAWA, 14 marca. PAT. Wydział polityczno-prasowy rady ministrów komunikuje: 13 marca b. r. wieczorem wróciła do Warszawy delegacja w osobach dyrektora dep. w ministerstwie skarbu Mariana Głowackiego, dyrektora państw. monopolu tytoniowego Bełzy-Ostrowskiego i st. radcy prokuratorii Wernera, która przywiozła konwencje w sprawie zezwolenia na wypuszczenie we Włoszech obligacji pożyczki monopolu tytuniowego na sumę 400 milionów lirów. Konwencja podpisana została w pałacu Chigi 10 b. m. ze strony włoskiej, przez prezydenta rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Benito Mussoliniego, ministra skarbu Alberta de Stefaniego i ministra gospodarstwa narodowego Korbino. W imieniu Rzplitej polskiej konwencje podpisał poseł pełnomocniony przy rządzie włoskim minister August Zaleski, dyrektor departamentu w ministerstwie skarbu Marian Głowacki, dyrektor monopolu tytoniowego Bełza-Ostrowski i st. radca prokuratorii Werner.

Na mocy konwencji rząd włoski udzielił gwarancji pożyczce w przedmiocie regularnego wypłacania procentów i amortyzacji w szczególności na wypadek wojny. Pożyczkę przejął Banko Commerciale Italiano, jeden z największych i najpotężniejszych banków w Europie, zobowiązując się płacić po dostarczeniu przez rząd polski obligacji 40 proc. ogólnej sumy, co nastąpić ma w początkach kwietnia b. r. Resztę wypłaci w dwa tygodnie po ogłoszeniu subskrypcji która nastąpić musi najpóźniej 31 maja b. r. Pożyczka wypuszczona będzie po kursie 87, 89 za 100, oprocentowanie wynosi 7 od sta. Pożyczka ta wolna jest od podatku i zabezpieczona jest majątkiem i dochodami państwowego monopolu tytoniowego. Pożyczka spłacana będzie w drodze losowania w 20 lat i będzie notowana na wszystkich giełdach włoskich.

Państwowy monopol tytuniowy zawarł również układ dotyczący dostawy tytoniu, udzielając grupie Falco Pozziohli prawa dostawy na warunkach konkurencyjnych 60 proc. ogólnego zapotrzebowania na tytoń zagranicą. W ilości tej mieścić się będzie 2 miliony klg. tytoniu pochodzenia włoskiego.

Rada ministrów zebrała się natychmiast po przyjeździe delegacji na nadzwyczajne posiedzenie celem wysłuchania sprawozdania. Wszystkie zawarte układy zostały zatwierdzone.

Premier złożył podziękowanie przewodniczącemu delegacji dyrektorowi departamentu ministerstwa skarbu Marianowi Głowackiemu, oraz innym członkom za przeprowadzenie korzystnego dla Polski układu.

P. prezydent Rzplitej po przedstawieniu mu sprawy do decyzji przez p. prezydenta rady ministrów o godzinie wpół do 10 wieczorem podpisał rozporządzenie wypuszczenia pożyczki na podstawie art. 1 pkt. 5 i art. 2 ustawy o naprawie skarbu i reformie walutowej.

W drugim rzędzie przeprowadzenie definitywne tak zasadniczych dla sanacji skarbu państwa umów, możliwe było tylko dzięki pełnomocnictwom udzielonym rządowi w ustawie o naprawie skarbu i reformie walutowej. Zbawienne skutki szczególnych praw władzy wykonawczej na okres sanacyjny okazały się w całej pełni. Uzyskanie pożyczki jest zwycięstwem decydującem o powodzeniu naprawy skarbu państwa, gdyż otwiera doskonałe perspektywy dla dalszych zdrowych kredytów Polski za granicą. (Przypisek P. A. T. Układ podlega równoczesnemu zatwierdzeniu i opublikowaniu przez oba państwa).

Porozumienie węglowe.

WARSZAWA, 14 marca. PAT. Ministerstwo prasy i opieki społecznej komunikuje: W dniu 11, 12 i 13 b. m. w Katowicach były prowadzone układy między związkiem przemysłu górniczego i hutniczego a „Zespołem pracy" (organizacja grupująca przedstawicieli wszystkich związków robotników, działających na terenie Górnego Śląska). Z ramienia rządu obecny był główny inspektor pracy Marjan Klott, jako delegat min. pracy i opieki społecznej, oraz naczelnik wydziału górnicze go inż. Julian Cybulski, jako delegat ministerstwa przemysłu i handlu. Dnia 13 zostało osiągnięte porozumienie w najważniejszych sprawach, mianowicie w sprawie wypłat i zaliczek, w sprawie długości dnia roboczego na kopalniach, obniżenia cen węgla. Od dnia 20 b. m. ceny węgla górnośląskiego zostają obniżone o 15 procentt w stosunku do cen obecnych. Czas pracy w kopalniach górnośląskich określono na 8 godzin dziennie, zamiast dotychczasowych 7 i pół, przyczem zostały ustalone zasady co do kolejności zjazdu i wjazdu robotników do szybu. Obniżenie cen węgla o 15 procent odbije się korzystnie na wzmożeniu siły konkurencyjnej przemysłu węglowego i niewątpliwie winno wpłynąć na kryzys i bezrobocie. Należy podkreślić zrozumienie interesów gospodarczych i państwowych przez organizacje robotnicze na Górnym Śląsku, które to organizacje zdając sobie sprawę z wyników obniżenia cen węgla, zgodziły się na przedłużenie dnia pracy do 8-miu godzin dziennie, efektywnej pracy.

Kronika polityki polskiej.

Związek izb handlowo-przemysłowych w Poznaniu złożył dziś ministrowi Sołtanowi memorjał, w którym domaga się cofnięcia rozporządzenia podwyższenia kosztów paszportów zagranicznych motywując swoją prośbę tem, że koszty te uniemożliwiają obrót handlowy z zagranicą

Panowie ziemianie tłumaczą się.

Są za biedni na to, aby kupować akcje Banku polskiego. Na przyszłość obiecują poprawę.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dnia 12 marca, jak się dowiadujemy, przedstawiciele ziemiaństwa uzyskali audjencję u Prezydenta Wojciechowskiego i złożyli mu wyjaśnienie w sprawie stanowiska ziemian w kwestjach naprawy skarbu, a w szczególności co do udziału ziemiaństwa w zapisach na akcje Banku Polsk.

Pp. Stecki, hr. Krasiński, sen. Kiniorski i Fortunat Zdziechowski, skarżyli się, że wydatki ziemian na gospodarkę rolną wzrosły, a dochody się zmniejszyły i stąd pochodzi słaby udział ziemian w zapisach na akcje Banku Polskiego, ale już teraz, jak twierdziła delegacja udział rolnictwa w zapisach gotówkowych jest wyższy niż udział przemysłu.

Panowie ziemianie w każdym razie obiecali na przyszłość poprawę. Okazuje się więc, że akcje prasowa w sprawie udziału ziemiaństwa w subskrypcji na Bank Polski odniosła odpowiedni skutek

* * *

Na liście subskrybentów akcji Banku polskiego w P. K. K. P. znajdujemy między innemi, jedno z najwybitniejszych nazwisk naszej arystokracji rodowej — mianowicie ks. Jerzego Czartoryskiego, który subskrybował jedną akcję. On sam jeden — jedna... Z tem godłem „jeden — jedna", winno się też tego obywatela wpisać na listę zasłużonych, którzy rozumieją gospodarczą ważność obecnej przełomowej chwili i w miarę sił przyczyniają się do jej najpomyślniejszego zakończenia.

—o—

Sytuacja w Anglji.

Przegłosowanie Mac Donalda.

LONDYN, 14 marca. Odrzucenie wniosku rządowego, aby przedłużyć czas obrad izby, jest przedmiotem daleko idących komentarzy. — Mac Donald został się w mniejszości z 207 głosami przeciw 234, za rządem głosowało tylko lewe skrzydło liberałów, oprócz partji pracy. Wynika stąd, że tworzy się już większość antyrządowa, która wystąpiła obecnie z pierwszą jawną pogróżką.

Rząd oświadcza, że nie wyciągnie konsekwencji, gdyż szło o sprawę czysto formalną, która z zaufaniem nie ma nic wspólnego. Niemniej Mac Donald odbył wczoraj szereg narad z przedstawicielami konserwatystów i liberałów. Naradom tym przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Z powodu odezwy kalifa.

LONDYN, 14 marca. Manifest kalifa Abdula Medżida wydany w Territet a świadczący, iż kalif nie rezygnuje ze swoich praw, wywołał w politycznych kołach angielskich bardzo nieprzyjemne wrażenie. Jest to poważna przeszkoda w nadziejach, jakie Anglja wiązała z oddaniem kalifatu królowi Hedżasu, Husseinowi, pozostającemu zupełnie pod wpływami brytyjskimi. W rządowych kołach angielskich oświadczają, iż manifest Abdula Medżida należy uważać za naruszenie przyrzeczenia, że w czasie swego pobytu w Szwajcarji powstrzyma się od wszelkiej działalności politycznej i propagandy. W Anglji sądzą, że szwajcarska rada związkowa zajmie się na swojem najbliższem posiedzeniu tą sprawą

Teatr „Scala"
Trupa żyd. pod dyr. A. Kompaniejeca
Początek o g. 8.30 wieczorem.

Dziś jutro „GRI-GRI" operetka w 3-ch aktach Pawła Linkego. Udział bierze cały zespół, chór i balet, oraz ulubione artystki **Anna Grossberg i Sonja Weinberg.** Nowe dekoracje. — Nowe kostjumy. — — Orkiestra powiększona — —

Sobota dnia 15.III 3.30 po poł. Baron-Kimmel

Sala Fiharmonji
JUTRO w niedzielę o 8.15 w.

Wielki koncert żydowskich pieśni ludowych

Udział biorą: Janina Warszawska śpiew, Mikołaj Jachno solista kijow op, Lili Hakowska skrzypce przy fortep. T. Ryder
— — — Bilety w kasie Filharmonji — — —

Znawcy piją wódki i likiery „Akwawit" S-ka Akc. Poznań.
Do nabycia w hurtowni win i wódek: **Stanisł. Kulągowski i S-ka,** Łódź, ul. Przejazd № 40.

2057—3

Łódzkie Żydowskie Tow. Gimnastyczno-Sportowe „BAR KOCHBA" SALA FILHARMONJI Narutowicza 20.

W sobotę, dnia 22-go marca 1924 r. odbędzie się

Wielka Purymowa Reduta Kostjumowa

pod nazwą

„NOC w TEL-AWIWIE"

o nader bogatym i urozmaiconym programie, jak: obrazy z życia żydowskiego **w Palestynie**, pochód chaluców i szomrów. **Tańce wschodnie** pod kierunkiem znanego baletmistrza. **Przegląd strojów wschodnich wraz z konkursem na najpiękniejszy kostjum.** Wylosowanie obrazu „Zakopane" art malarza **Sz. Grodzieńskiego** i szereg innych atrakcji. Dekoracja sali oryginalna Wschodnia (wykonana przez art. mal. pp: **Artura Szyka i Sz. Grodzieńskiego**. **Kawiarnia wschodnia. 8 orkiestry. Jazz-Band.** Własny obficie zaopatrzony bufet.

Mnóstwo atrakcji i niespodzianek! **Początek o godz. 11 wieczorem.** Mnóstwo atrakcji i niespodzianek!

Dochód przeznaczony na fundusz budowy własnej hali gimnastycznej.

321—1

Sejm ratyfikował dziesięć traktatów międzynarodowych.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. spraw. sejmowego). Sejm wczoraj dokonał ratyfikacji 10 traktatów międzynarodowych. Tylko jedna z tych ustaw mianowicie ratyfikowanie traktatu w Saint-Germain wywołała dyskusję.

Socjaliści przez usta posła Liebermanna oświadczyli, że traktatu tego, jako imperjalistycznego ratyfikować nie będą. Była to demonstracja bez znaczenia zresztą, bo traktat ratyfikowano. — Przy ratyfikacji traktatu handlowego z Japonją sejm urządził serdeczną manifestację na rzecz obecnych w loży dyplomatycznej przedstawicieli Japonji.

Pozatem długi porządek dzienny wczorajszego posiedzenia nie dał okazji do żadnych ciekawych wystąpień.

Jedna tylko sprawa nieszczęśliwej ustawy o odbudowie ciągnąca się już od paru posiedzeń wywołała niespodziewanie incydent między posłem socjalistycznym p. Uziembłą a b. ministrem Kucharskim.

Poseł Uziembło stwierdził, że p. Kucharski dostarczał papę do odbudowy i otrzymywał zaliczki, które spłacał w ten sam sposób, jak Żyrardów swoje pożyczki.

P. Kucharski zaprzeczał, ale kiedy poseł Uziembło podał dokładne daty, kiedy, co i ile p. Kucharski wziął, były minister skarbu zamilczał

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

WARSZAWA, 14 marca. PAT. Przystąpiono do omawiania projektu ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej z Anglią i Finlandją, oraz projektu ustawy o ratyfikacji protokułu w Genewie w sprawie poprawki do art. 393 traktatu wersalskiego, zmierzającej do powiększenia liczby członków rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy z 24 na 32.

Ratyfikacja traktatu w Saint Germain.

Następnie przystąpiono do spraw zagranicznych o projekcie ustawy ratyfikacji traktatu pokojowego między mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Austrją podpisanego w St. Germain en Laie 10 września 1919 roku.

Sprawozdanie posła Dąbskiego.

Jako sprawozdawca wystąpił poseł Dąbski (ZPSL.) podkreślając, że traktat w Saint Germain, choć podpisany został w 1919 r. nie jest dotąd ratyfikowany, gdyż nie zupełnie odpowiada naszym interesom narodowym i państwowym, ponieważ nie oznacza naszych granic wschodnich i nie zawiera postanowień określających co się stanie ziemiami b. monarchji austro-węgierskiej. Stan taki trwał do 15 marca 1923 roku, to znaczy do dnia, kiedy rada ambasadorów uznała granice Polski. Ze spraw zawartych w traktacie należy wymienić postanowienia graniczne Austrji z innemi państwami i artykuły o ochronie, o obywatelstwie, interesach pozaeuropejskich, oraz przepisy o wojsku, znoszące przymusową służbę wojskową, a zezwalające na utrzymanie 30-tysięcznej armji ochotniczej.

Na czoło wysuwała się klauzule odszkodowawcze, które dotycza między innemi Polski, jako państwa sukcesyjnego. Jednakże co do obciążenia Polski, wynikającego z traktatu, mówca zaznaczył, że nawet w przybliżeniu nie można go określić.

Wreszcie mówca prosi o uchwalenie ustawy podkreślając, że choć traktat w Saint Germain nie zadawalnia całkowicie Polski, musimy go ratyfikować, by doprowadzić do normalnych stosunków z państwem, z którem będziemy utrzymywać najlepsze stosunki.

Sprzeciw posła Libermana.

W dyskusji zabrał głos pierwszy poseł Liebermann (PPS), wypowiadając się przeciwko przyjęciu ustawy, gdyż traktat w Saint Germain odstąpił część terytorjum polskiego mocarstwom sprzymierzonym, oraz zwiększa obciążenie Polski.

Następnie przemawiał poseł Putek (Wyzwolenie) nawiązując do kwestji dóbr habsburskich i wniósł rezolucję, wzywającą rząd, aby w wykonaniu postanowień traktatu Saint Germain, przejął dobra habsburskie, położone w Polsce na rzecz Polski.

W głosowaniu przyjęto projekt ustaw w 2 i 3 czytaniu wraz z rezolucją.

Umowa handlowa z Japonją.

Przystąpiono do ratyfikacji umowy handlowej i nawigacyjnej.

Jako sprawozdawca wystąpił poseł Dymowski, który zwrócił uwagę, że umowa ta jest umową specjalnego typu, podobnie, jak i inne umowy, zawarte przez Japonię. Umowa ta oparta jest na klauzuli największego uprzywilejowania i zawarta została na czas nieograniczony, może być wypowiedziana w terminie 6-cio-miesięcznym. Przy sposobności mówca przytoczył szereg danych cyfrowych, wskazując na wzrost stosunków handlowych polsko-japońskich.

W głosowaniu przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu, urządzając owacje obecnym w loży dyplomatycznej przedstawicielom Japonji.

Palta i kostjumy

najnowszych fasonów na nadchodzący sezon w wielkim wyborze już nadeszły.

Na składzie wielki wybór sukien i bluzek oraz wykwintna bielizna d mska.

S. ALTER, Łódź,

Piotrkowsk 68.

Warunki dogodne. Ceny bardzo przystępne. 850—2

Pianina zagraniczne

nowe i używane

Nowy transport nadszedł

polecamy po cenach przystępnych i na warunkach dogodnych

S. Salomonowicz i S-ka

Ul. Prez. Narutowicza Nr. 13

:-: Grand-Kino :-:

Jeszcze tylko kilka dni!

Rapsodja największej i najprawdziwszej miłości

„O Moja Matko"

Dramat w 7 aktach.

!Cuda reżyserji amerykańskiej!

Międzynarodowe konwencje w Hadze.

Następnie po referacie posła Kozickiego (Z. L. N.) przyjęto w 2 i 3 czytaniu 3 ustawy w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowych konwencji w Hadze, przyjętych 18 października 1907 roku o prawie zwyczajowem wojny lądowej, 2) o prawach i obowiązkach państw i osób neutralnych na wypadek wojny lądowej, 3) o rozpoczęciu kroków wojennych. Po referacie posła Marylskiego (ZLN.) przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o przystąpieniu Polski do projektów międzynarodowych, dotyczących urzędów do walki z epizotjami. W imieniu komisji rolnej przyjęcie tej ustawy zalecał poseł Lippomann (ZLN) przytaczając szereg cyfr o szerzącej się wśród bydła zarazie płucnej, nosaciznie i innych chorobach zwierząt w Polsce.

Również po referacie posła Marylskiego przyjęto w 2 i 3 czytaniu ustawę o przystąpieniu Polski do konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych, oraz wydawnictw naukowych i literackich.

Obrót pieniężny z zagranicą.

Następnie przystąpiono do sprawozdania kom. o projekcie ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o upoważnieniach dla ministra skarbu do regulowania obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz do obrotu obcemi walutami. W imieniu komisji zabrał głos poseł Frostig (koło żydowskie) zwracając uwagę na to, że w noweli chodzi o zmianę, mianowicie o przedłużenie mocy obowiązującej nowych upoważnień na czas do 31 stycznia 1925 roku, oraz o zmianę grzywien wyrażonych w markach polskich na kwoty opiewające w złotych polskich. Oprócz tego na wniosek kom. zaproponował rezolucję, wzywającą do wydania zarządzeń, wyjaśniających, że posiadanie walut obcych jest obecnie dozwolone i przedłożenia szczegółowego projektu ustawy regulującej zawieranie umów, w walutach obcych.

W głosowaniu przyjęto ustawę w 2 i 3 czytaniu, oraz obie rezolucje

Sprawa odbudowy.

W dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem komisji w sprawie odbudowy zabrał głos

poseł Uziembło (PPS.), który zaznaczył, że z 1672 tysięcy zrujnowanych w czasie wojny domów, odbudowało się dopiero 52 proc. Przyczynę tego stanu rzeczy mówca widzi w dotychczasowym systemie rządu, który, jego zdaniem nie stanął na wysokości zadania. Mówca zapowiada wniesienie szeregu poprawek zapewniających pomoc najbiedniejszym i udział obywateli w komisjach szacunkowych.

Następny mówca poseł Kosydarski (Piast) uważa, że najbiedniejsi powinni być zwolnieni ze spłacania pożyczek udzielonych im na odbudowę.

Poseł Janeczek zabiera głos w specjalnej kwestji, mianowicie w wysokości pożyczek, oraz sposobu ich spłacania. Domaga się, aby tam, gdzie są lasy prywatne danina lasowa była spłacona w naturze. W dalszej dyskusji zabierali głos posłowie: Prylucki, Skrzypa, Wołoszyn, Hryckiewicz i Marciniak.

Poseł Marciniak przemawiając zasadniczo za ustawą zapowiada szereg poprawek.

W ten sposób dyskusja ogólna nad ustawą o odbudowie została zakończona. Do dyskusji szczegółowej izba przystąpi na następnem posiedzeniu.

Wnioski nagłe.

Przystąpiono do nagłości wniosku posła Pasickiego (Piast) i tow. w sprawie wypłacania należności za rzeczy rekwirowane przez armję polską w czasie prowadzenia wojny w 1919 — 20. Nagłość wniosku uzasadniał poseł Pasicki. Nagłość przyjęto.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 18 b. m. Porządek dzienny przewiduje m. in. 3-cie czytanie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

STEPHEN LEACOCK.

Filantrop w Paryżu.

Przytaczamy tu próbkę humoru, wprowadzonego przez kanadyjskiego profesora Leacocka i spopularyzowanego w całej Ameryce.

(Przyp. Red.)

— Dzień dobry — mówi kelner, gdy opuszczam swój pokój.

— Dzień dobry — odpowiadam — czy pozwoli pan, że wręczę mu 25 centymów?

— Dzień dobry — mówi dyrektor gdy wychodzę na korytarz— jaki dziś piękny ranek!

— Jest tak piękny, że poproszę pana przyjąć odemnie 45 cent.

— Co za piękny dzień — mówi, zacierając ręce oberkelner — spodziewam się, że pan dobrze spał?

— Tak dobrze, że czuję niezmierną chęć ofiarowania panu 75 cent. Proszę, niech pan przyjmie, gdy dobrze śpię, lubię rozdawać pieniądze!

— Pan jest zbyt dobry! — mówi kelner.

Dobry? O nic! Gdyby ci wszyscy ludzie mogli zajrzeć w moje serce, to ujrzeliby tam piekło najczarniejszej nienawiści.

Dorośli mężczyźni ubierali się od rana w strój klownów, odbierali miedziaki i kłaniali się nisko!

Gdy opowiadali o pogodzie, to należy im się 2 centy, a gdy pytasz która godzina, to i ta czynność kosztuje 2 centy.

Gdy zaś prowadzisz rozmowę, to każde słowo kosztuje cię od jednego do dwuch centów! Tak jest w Paryżu przez cały dzień.

Napiwki, napiwki, cały dzień napiwki, aż mózg ci martwieje! Nie chodzi tu o pieniądze, a o to wieczne liczenie i pamiętanie! Niema rzeczy doskonałych, ani róży bez kolców.

Kolcem pobytu w Paryżu jest ciągły obowiązek rzucania hultajom, którzy są za leniwi do rabania drzewa, pieniędzy i napiwków.

Nie chodzi tu o sumę. Żaden rozsądny człowiek nie broniłby się, gdyby doliczano mu do rachunku pewną ilość franków, jako napiwek. Ale ten ciągły przymus wyciągania na każde zawołanie z kieszeni od kamizelki drobnych kwot jest niesmaczny i psuje cały dzień.

Przy tym systemie napiwków trzeba także wiedzieć ile dać, a któż to może odgadnąć?

Dlatego niejeden podróżny rezygnuje z wielu przyjemności.

Ja, naprzykład, przywiozłem ze sobą listy polecające do prezydenta francuskiej republiki. Nie mam wcale zamiaru chwalić się.

Profesor uniwersytetu może otrzymać wszelkie listy polecające, jakie sobie tylko życzy. Każdy wie, że taki profesor jest zbyt ograniczony, by je należycie wykorzystał.

Ale ja listu swego nie wręczyłem prezydentowi. Bo i poco?

On napewno oczekiwałby napiwka! To kosztowałoby jakie 25 centów i wcale by się nie opłaciło.

Być może, że i paru ministrów, (gdyby dowiedzieli się o przybyciu cudzoziemca), przyszłoby do sali i każdy z nich oczekiwałby także napiwka!

Powiedzmy więc tak: trzech ministrów po 15 centów, to razem czyni 45 c., więc ogółem 70 centów za rozmowę z francuskim rządem! Mam wrażenie, że to byłoby przepłacone! W całym Paryżu jest tylko jedna oaza, gdzie nie biora na piwo, to — angielska ambasada.

Tam branie napiwków nie jest dozwolone. Tam ani sekretarze, ani sam ambasador nie mają prawa do wynagrodzenia!

Wyjątki nie są dozwolone.

Dlatego jestem podwójnie dumny, że udało mi się pogwałcić to prawo.

Poszedłem do ambasady, dlatego, że ambasador to mój osobisty przyjaciel. Nie wiedziałem o tem coprawda zanim przybyłem do Paryża, ale nie mam oczywiście zamiaru ukrywać tej okoliczności.

Pragnąłem otrzymać pozwolenie na zwiedzenie narodowej biblioteki. Biblioteka otwarta jest dla każdego francuza i dla każdego przyjaciela jakiegokolwiekbądź ambasadora.

Ponieważ każdy człowiek jest urodzonym i naturalnym przyjacielem swego ambasadora, więc otrzymuje nawet piśmienne poświadczenie (na żądanie oczywiście) tego serdecznego stosunku.

W ten sposób zostałem przyjacielem angielskiego ambasadora. Czy przyjaźń ta zamieni się na serdeczniejszy stosunek, to już jest odemnie niezależne.

Poszedłem więc do angielskiej ambasady. Młody człowiek, z którym rozmawiałem—sekretarz — był tem czemś, co się w potocznej mowie nazywa gentlemanem. Co za wzięcie! Co za maniery!

Z czystej grzeczności wziął mój bilet wizytowy i pozostawił mnie na pół godziny samego.

Potem wrócił i zauważył głośno, że pogoda jest znakomita.

Już tyle takich aforyzmów wysłuchałem tu w Paryżu, że machinalnie sięgnąłem do kieszeni, ale w postaci tego młodego człowieka było coś co mnie powstrzymało. Więc odrzekłem tylko, że pogoda jest niezwykła!

On się przyjacielsko uśmiechnął i znów wyszedł. Gdy wrócił w ręku jego widniał list polecający.

Ktoby uwierzył? Jaka to uprzejmość! List był już wydrukowany i wpisali tylko moje nazwisko!

Wziąłem list, ale jak tu postąpić dalej?

Przez chwilę walczyłem z sobą ale nareszcie wyciągnąłem z kieszeni 10 centów i położyłem na dłoni, tak żeby błyszczały.

I rzekłem: — Młody człowieku, jesteś angielskim gentlemanem! Jesteśmy przyjaciółmi (bo przyjaciel mego ambasadora jest także moim przyjacielem), więc, czy mogę ci ofiarować 10 centów?

On się ociągał! Namyślał się! Walczył! Duch Paryża borykał się z jego lepszą jaźnią.

Ale lepsza część jaźni zwyciężyła!

— Żałuję — rzekł — ale nie mogę przyjąć.

— Młody człowieku — odrzekłem — szanuję twe uczucie! Gdybyś przebywał kiedyś w Kanadzie, zapragnął posady ministra lub senatora, to zwróć się do mnie! — Pożegnałem go.

Gdy przechodziłem przez portyk, dziwnym zbiegiem okoliczności, spotkałem samego ambasadora. Stał pod drzwiami i pragnął mnie wypuścić. Trudno się było pomylić.

Pieróg na głowie, mosiężne guziki i złoty łańcuch dokoła szyi świadczyły, że to rzeczywiście był sam ambasador.

Elegancki gest z jakim zdjął kapelusz, a jednocześnie otworzył drzwi doskonale świadczył o jego dyplomatycznych zdolnościach.

Nadszedł decydujący moment! Miałem jeszcze moje 10 centów w ręku...

— Ekscelencjo — rzekłem — wiem coprawda, że na pańskiej posadzie przyjmowanie napiwków jest wzbronione. Ale pomimo to, pragnąłbym... i wcisnąłem mu monetę w rękę.

Dziękuję bardzo, panie — rzekł ambasador i dyplomatycznie się wyraziwszy, incydent był tem samem wyczerpany!

(Tłumaczyła Et.)

Prof. Baudouin de Courtenay o wrogach Polski.

Odczyt wygłoszony w Filharmonji dn. 12 marca.

Cały odczyt nieustraszonego szermierza wolnej myśli i prawdy, prof. Baudouin de Courtenay'a, był utrzymany w tonie głęboko ironizującym, gdyż prelegent przez „wroga Polski" rozumiał w nim siebie samego i sobie podobnych, a przez „przyjaciół Polski" endecję i tych wsteczników wszelakich, co ogłosili monopol na patrjotyzm i wzięli w pakt prawo na wydawanie dyplomów na „dobrego obywatela".

Z trzech części składał się ten odczyt interesujący i przemawiający do przekonania słuchacza rzetelnością swych intencji społecznych.

W pierwszej części prelegent mówił o sobie, jako o tym, którego klika czarnych sił reakcji obrzuca błotem, uważa za zdrajcę, działającego na szkodę Polski, dla podkopania jej narodowego bytu, dla umniejszenia jej potęgi mocarstwowej, ba! nawet pozostającego na żołdzie wrażych sił antypolskich, żydowskich, niemieckich, bolszewickich... On, Baudouin de Courtenay, który w dobie polityki rusyfikacyjnej propagował energicznie alfabet łacińsko-polski, on, który miał odwagę sprzeciwić się deklaracji profesorów uniwersytetu petersburskiego, uważającej ludność Rosji za „naród rosyjski", on który protestował przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny, on, który reprezentując interesy polskiej oświaty oświadczył Wittemu, że polacy nie uspokoją się dopóki nie otrzymają polskich szkół i polskiego uniwersytetu, on, który zawsze i wszędzie protestował przeciwko każdemu bezprawiu, godzącemu w stan posiadania kultury polskiej, on, który — dodajmy tu od siebie — sławę naukową polskiego językoznawstwa rozniósł na świat cały — on, Baudouin de Courtenay jest zdrajcą Polski, pracującym na jej szkodę i zgubę. A dobrym polakiem jest ten kto szczuje jedne grupy narodowościowe przeciwko drugim, kto jątrzy i zaburza spokojny rozwój społecznego współżycia pod jednym dachem państwowości polskiej, kto knuje spiski, skierowane przeciwko konstytucji polskiej, przeciwko sejmowi polskiemu, przeciwko naczelnikowi państwa polskiego, który jest widomym symbolem i uosobieniem majestatu Rzeczypospolitej, kto pluje na wszystko i szarga wszystko i piętnuje oszczerstwem ślimy jadowitej wszystko, co nie partyjne, nie endeckie.

De Courtenay przyznaje, że stosunek jego do kwestji równouprawnienia wszystkich narodowości w państwie polskiem traktuje zupełnie tak samo, jak traktował kwestję tę w państwie rosyjskiem, to znaczy, że domaga się dla nie-folblutów polskich takich samych pełnych ludzkich praw, jakich się domagał dla nie-folblutów rosyjskich w państwie rosyjskiem. Ale właśnie dlatego, że stosunek ten ma w sobie pierwiastki i znamiona ogólno-ludzkie, to dlatego właśnie, dyszące nienawiścią i podbechtane zoologicznym jakimś pędem żywioły szowinistyczne widzą w tem coś, co się z ich specyficznem, ciasnem, niewspółczesnem pojmowaniem idei narodowej pogodzić nie da. Idea narodowa w ich zoologicznem rozumieniu rzeczy polega na pożarciu i znienawidzeniu tego, co myśli inaczej, niż oni. Tymczasem kulturalnie i po europejsku pojmowana idea narodowa nie wymaga niszczenia innych indywidualności narodowościowych, nie mówiąc już o tem, że „naród" nie jest pojęciem jednoznacznem, o czem zresztą prelegent mówi bliżej w dalszych swych wywodach.

W drugiej części odczytu prelegent piętnuje nikczemne oszczercze metody walki politycznej wstecznictwa, czyli przyjaciół Polski w cudzysłowie. — Obrzucili Piłsudskiego gradem kłamstw najnędzniejszych, zdeprawowali młodzież wszczepianiem w nią kłamstwa i założeń sprzecznych z tem wszystkiem, do czego dąży wolny duch ludzki, obrzucili Narutowicza gradem kamieni, a wreszcie zamordowali, a zbrodnię gloryfikowali. Tak to postępują „przyjaciele Polski" de nomine, a najgorsi jej wrogowie i najwięksi winowajcy w obliczu historji de facto.

W części trzeciej i ostatniej swego odczytu prelegent kreśli pozytywne ideały prawdziwego przyjaciela Polski wyjaśnia znaczenie rozumienia terminu „naród", jako kategorji politycznej, podobnie, jak się to rozumie w językach zachodnio-europejskich. Takie pojmowanie rzeczy nie suponuje „koszeru narodowego", wymaga natomiast absolutnego poszanowania godności ludzkiej każdej grupy ludności przez wszystkie inne grupy na gruncie absolutnego równouprawnienia i równych obowiązków wobec wspólnej całości państwowej, czyli „narodu" w politycznem rozumieniu tego. Równe prawa, równe obowiązki, wyłączenie nieetycznych i na megalomanji opartych metod politycznych — oto droga ku usunięciu zła, które czyni na ziemi bestja ludzka.

Oczyt prof. Baudouin de Courtenay był niezmiernie interesujący i przykuwał uwagę słuchaczy swoją głębią myślową, swoją prostotą niezwykłą i prawdą, której służył i która z niego biła.

S. L.

o

Echa zajść lipcowych na Górnym Rynku

Drugi dzień rozpraw.

W dniu wczorajszym, jako drugim dniu rozprawy przeciw 7-miu oskarżonym o spowodowanie krwawych zajść na Górnym Rynku sąd przesłuchał pozostałych świadków oskarżenia, którzy nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Pozostałych świadków z powodu zrzeczenia się obrony nie przesłuchano i przystąpiono do wysłuchania orzeczeń biegłego rusznikarza p. Nazdrowicza, który stwierdził, że promień otworu w budce na placu Leonarda zaprzecza możliwości oddania strzału z balkonu domu przy ulicy Rzgowskiej, skąd rzekomo miała strzelać oskarżona Halbergowa.

Pozatem wielkość otworu nie odpowiada kalibrowi krótkiej broni.

Co się zaś tyczy widzianego podobno przez świadków dymku na balkonie, to zdaje się być jedynie fantazja widzów, gdyż przy strzale rewolwerowym dymek jest prawie niewidoczny.

Detonacja spowodowana oddaniem strzału z ulicy gęsto zabudowanej nie może nigdy stanowić pewnika co do ścisłego miejsca oddania.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe.

MOWA PROKURATORA.

Prokurator Markowski na wstępie swego przemówienia wskazał na niezwykłą wagę rozprawy i jej zasadnicze znaczenie.

Wszystkim żywo jeszcze tkwią w pamięci tragiczne zajścia w pamiętnych dniach lipcowych, będące niespodziewanym i niezwykle przykrym epilogiem jednych z tragedji życia robotniczego i jego walki o poprawę warunków bytu.

W piątym roku istnienia niepodległego państwa polskiego cały ciężar trudności z konjunktury gospodarczej wynikających *zwalił* się na barki pracujących rzesz, dla których nawet uzyskiwane podwyżki płac nie mogły w szaleńczym pędzie drożyzny dać minimalnych warunków egzystencji.

I nic dziwnego, iż w takiej chwili robotnik stał się niezwykle podatnym materjałem dla wywrotowej agitacji komunistów, którzy niby czarna ręka, pragnęli spowić miasto nasze w czerwone nici.

Faktem stwierdzonym jest, iż komuniści wzięli wybitny udział w krwawych zajściach lipcowych.

Następnie poddawszy szczegółowej analizie rolę poszczególnych oskarżonych w owych dniach i przedstawiwszy ich w świetle zeznań świadków domaga się dla Jędrzejewskiego, Błotnickiego, Piwowarskiego i Jaśkiewicza łagodniejszej kary, ze względu, że stanowili oni jedynie ślepe narzędzie w rękach prowokatorów.

Co się zaś tyczy oskarżonej Peterowej i Halbergowej, to piętnując ich udział jako kobiet prowokatorek żąda bardzo surowego wymiaru kary.

Mec. BRAUN.

Jako pierwszy z obrońców zabrał głos mec. Braun, który zbijał punkt po punkcie oskarżenie prokuratora.

Gdyby rzeczywiście oskarżeni byli winowajcami zajść lipcowych tak, jak im prokurator stara się zarzucić, to nie ulega wątpliwości, iż zasłużyli na najcięższą karę.

Tak jednakowoż nie jest i cały przewód sądowy nie ustalił winy wogóle, którejkolwiek z oskarżonych osób.

Na ławie oskarżonych zasiąść winni prowokatorzy, faktyczni sprawcy rozlewu krwi — których jednakże niestety wykryć śledztwo nie zdołało.

Polemizując następnie z prokuratorem co do klasyfikacji karnej udowadnia, iż w tym wypadku nie może mieć zastosowania art. 123 kod. karn., a jedynie 139 w najgorszym dla oskarżonego Jędrzejewskiego wypadku, — ponieważ jednakże wina absolutnie udowodniona nie została, prosi o zupełnie uniewinnienie oskarżonego.

Z kolei zwrócił się przewodniczący do oskarżonego Błotnickiego, który jednakowoż nie mając obrońcy zrzekł się i sam obrony.

Mec. FICHNA.

Z niezwykłą swadą rozpoczął obronę Piwowarskiego mec. Fichna, który zgadzając się w zasadzie z treścią części wywodów prokuratora stwierdza, iż na ławie oskarżenia zamiast dziś zasiadających, winni zasiąść moralni sprawcy lipcowych ekscesów, którymi nietylko są komuniści, ale i w równej mierze przemysłowcy łódzcy, którzy nienasyceni w swych apetytach starają się wyssać z robotników najżywotniejsze ich siły, nie dając im wzamian możności życia, a usiłowania robotników wywalczenia sobie słusznych zarobków skierowują na ulicę, używając demonstrujących i głodnych mas jako taranu przeciw rządowi, celem wyłgania możliwie wysokich kredytów.

Przeszedłszy do charakterystyki zeznań poszczególnych świadków wykazuje zupełną jałowość ich słów i oskarżenia i wobec nieudowodnienia winy Piwowarskiemu prosi sąd o zupełne uniewinnienie obwinionego.

Mec. FORELLE.

„Poprzez większą część aktu oskarżenia i przewodu sądowego snuje się dymek nad głową Halbergowej" — temi słowy rozpoczął mec. Forelle swą rzeczową obronę Halbergowej.

Poddawszy druzgocącej krytyce zeznania świadków widzących rzekomo unoszący się dymek na balkonie i mających śmiałość stworzyć na podstawie urojonego obrazu taki ciężki akt oskarżenia, jakim jest zarzucenie Halbergowej strzelanie do pełniących obowiązek policjantów — zapytał się — czyż możliwe jest, aby kobieta, mająca 6-tygodniowe dziecko i oddająca się z całą miłością jemu, mogła strzelać do ludzi?! Możliwe to jest, ale jedynie w wypadku koniecznej obrony dziecka z jej własnej krwi.

Wykpiwszy formalnie zeznania świadków i powoławszy się na słowa rusznikarza zakończył swe przemówienie temi słowy:

„I wierząc w sprawiedliwość sądu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej mam to niezłomne moralne przekonanie, iż z procesu tego wyjdzie oskarżona uniewinniona, a cała sprawa dla niej pozostanie egzotycznem wspomnieniem w jej szarem drobnomieszczańskiem życiu".

Mec. KON.

Mecenas Piotr Kon przypomniawszy sądowi chwilę bronienia robotników polskich przed sądem rosyjskim za strzelanie do ich wrogów — pyta się obecnych, czy mógłby się teraz podjąć obrony kobiety strzelającej do głodnych robotników.

„Oby przeklęta była chwila, w której nie mając pewności i wiary w zupełny brak winy — podjąłbym się obrony".

Napiętnowawszy zeznania świadka Ziółkowskiej, zaapelował do sądu o wydanie wyroku uniewinniającego.

Przemówienie mecenasa Kona wywarło na wszystkich wzruszające wrażenie, wywołując u niektórych obecnych nawet spazmatyczny płacz.

WYROK.

Sąd po półgodzinnej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Jędrzejewski, Piwowarski, Jaśkiewicz, Halbergowa i Peterowa zostali uniewinnieni, lecz Bronisław Błotnicki skazany został za stawianie oporu policji na 3 miesiące więzienia.

Ponieważ wymaganej kaucji w wysokości miljarda marek oskarżony złożyć nie mógł odprowadzono go do więzienia.

Wyrok przyjęła tłumnie zebrana publiczność z żywem zadowoleniem i uczuciem ulgi, komentując obszernie cały przebieg sprawy.

D.

o

TEATR I MUZYKA.

Teatr popularny.

Dzisiaj po południu dla młodzieży po cenach zniżonych komedjo-opera „Smocza Jama", a wieczorem grany ciągle z niesłabnącem powodzeniem dramat historyczny „Ogniem i mieczem", który będzie grany również w niedzielę 16 b. m.

Teatr miejski.

Dziś, to jest w sobotę o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych arcywesoła kom. p. t. „Jabłuszko" w premjerowej obsadzie. Wieczorem powtórzenie niezwykle ciekawej sztuki L. Pirandello p. t. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora", która na wczorajszej premjerze wywarła niezatarte wrażenie. W niedzielę o godzinie 3 po południu „Jutro pogoda".

Najbliższe koncerty.

Jeden z największych skrzypków współczesnych, Józef Shigetti wystąpi na koncercie abonamentowym, który tym razem odbędzie się w poniedziałek.

Znakomity artysta odegra z tow. orkiestry „La Folia" Corelli'ego (po raz pierwszy w Łodzi), oraz koncert skrzypcowy Beethovena. Orkiestra pod dyrekcją Bron. Szulca odtworzy piękną uw. Webera „Euryanthe", oraz genialne dzieło mistrza Karłowicza „Powracające fale".

* * *

Poranek symfoniczny odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m., pod dyrekcją prof. Al. Tuernera. Program obejmuje „Muzykę słowiańską". Wykonane będą najcelniejsze utwory Moniuszki, Smetany (fant. z op. „Sprzedana narzeczona."), Arenskiego „Miało Dzieciątko Jezus ogródek" i inne.

Solista, znany baryton warszawski Stanisław Znicz, odśpiewa z tow. ork. między innemi popularną pieśń „A gdy poszedł król na wojnę".

Popis plastyki i gimnastyki rytmicznej.

W niedzielę dnia 16 marca punktualnie o godzinie wpół do 12-tej w południe odbędzie się w teatrze miejskim (Cegielniana 63) popis szkoły plastyki i gimn. rytmicznej H. Paszke Folakowej.

Program wypełnią uczenice i uczniowie od lat najmłodszych i dorośli. Dzieci począwszy od 4 lat, wykażą swą muzykalność w różnych ćwiczeniach. — Specjalne ćwiczenia na orjentację i zręczność przekonają publiczność o dbałości szkoły o rozwój umysłowy i fizyczny dzieci, a tańce — (Taniec lalek — Czajkowski, Taniec z piłkami — Heller) o rozwój estetyczny.

Do atrakcji programu będzie należał taniec sol. p. Stef. Paszkówny, wykonany w stylu klasycznym.

Najbardziej nastrojowym tańcem będzie „Taniec chochlików i nimfy" przy blasku księżyca.

Dorosłe uczenice wykażą najpierw w różnych ćwiczeniach swój podkład techniczny, rytmiczny i plastyczny, a w tańcach — zastosowanie tych ćwiczeń.

Zakończony zostanie program marszem Schuberta, który wykonają panie i panowie przy zgraniu się elementu żeńskiego z męskim.

Wywiadowca policyjny, który lubi dolary.

Zamiłowanie to kosztowało go półtora roku więzienia.

W dniu wczorajszym rozpatrywana była w sądzie okręgowym ciekawa i charakterystyczna, ze względu na panujące u nas stosunki walutowe — sprawa.

Oskarżonymi byli znany na łódzkim bruku b. cyper, oszust, szantażysta i zawodowy gracz bilardowy Oskar Kalmanowicz i agent tajnej policji wydziału defenzywy Mieczysław Szwaderski.

Akt oskarżenia stwierdza, że w dniu 7 listopada 1923 r. Oskar Kalmanowicz zatrzymał przed kantorem wymiany przy ulicy Piotrkowskiej nr. 24 w Łodzi Kalmana Szyje Szyleta, a dowiedziawszy się, iż chce wymienić 55 dolarów amerykańskich na marki polskie— wyraził chęć nabycia takowych, obiecując zapłacić za nie po kursie wyższym, niż w kantorze wymiany.

Zgodziwszy się na propozycję nieznanego sobie przedtem Kalmanowicza, Szylet udał się wraz z nim do sklepu Marchewki przy ulicy Nowomiejskiej nr. 10, aby **tam załatwić tę tranzakcję.**

W chwili gdy miał już otwierać drzwi wspomnianego sklepu zatrzymał go jakiś człowiek wołając: „stój, jestem z tajnej policji" pokazując przytem żółtą blaszkę policji kryminalnej, oraz wyciągając rewolwer z kieszeni.

Następnie odebrał od Kalmanowicza 55 dolarów, któremu Szylet je wręczył, poczem oświadczył im, iż są aresztowani i kazał iść za sobą.

Na rogu ulicy Konstantynowskiej i Zachodniej osobnik, który miał kupić od Szyleta dolary gdzieś znikł i ukazał się dopiero koło ul. Zielonej, przyczem agent policji zniknięciem owego osobnika zupełnie się nie przejął, ujrzawszy go zaś zapytał: „gdzie byłeś?"

W czasie dalszej wspólnej drogi tenże osobnik począł namawiać Szyleta, by korzystając z tego, iż agent idzie przed nimi, starał się uciec, gdyż za handel dolarami czeka go 3 lata więzienia, wreszcie przy zbiegu ulic Anny i Alei Kościuszki, agent i osobnik mający kupić dolary poczęli iść szybkim krokiem w stronę ulicy Piotrkowskiej i wkrótce zniknęli w ciemnościach z przed oczu Szyleta.

W kilka dni później Szylet spotkał Kalmanowicza w Grand Hotelu i przy pomocy policjanta doprowadził go do VII komisarjatu.

Agentem, jak stwierdzono, był Mieczysław Szwaderski, posterunkowy służby śledczej w wydziale informacyjnym.

Skonfrontowany z Kalmanowiczem i Szwaderskim Szylet poznał w nich tych, którzy zabrali mu 55 dolarów.

Na przewodzie sądowym Szwaderski przyznał się do winy, oskarżając równocześnie Kalmanowicza o to, iż namówił go do wspomnianego wyżej czynu.

Oskarżony Kalmanowicz do winy się nie przyznaje.

Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego i w asystencji sędziego Stalewa i Kozłowskiego skazał Oskara Kalmanowicza na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, a **Szwaderskiego na półtora roku.**

Światła i cienie życia robotniczego.

Strajk biuralistów w „Widzewskiej manufakturze“ zostaje zlikwidowany.

Wczorajsza konferencja w inspektoracie pracy.

(b) Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym wybuchł strajk pracowników biurowych w „Widzewskiej manufakturze“ na tle ekonomicznem, gdyż pracownicy domagali się anulowania ich zobowiązania co do jedno-miesięcznego wymówienia.

W dniu wczorajszym popołudniu rozpoczęła się konferencja inspektora Kuliczkowskiego z głównym inspektorem p. Maksem Konem. Po dłuższej dyskusji uzgodniono następujące punkty:

1) Wymówienia jedno-miesieczne zostaną wycofane i zamienione na 3-miesięczne.

2) Bezpłatne dyżury zostaja skasowane.

3) Praca w godzinach nadetatowych zostaje skasowana, względnie odbywać sie będzie na życzenie pracowników przy opłacie od jednostki wykonanej pracy.

4) Udzielane beda urlopy zgodnie z ustawą o urlopach bez prawa wykonywania w tym czasie pracy przez pracownika za bonifikacje.

5) Za strajk nikt nie będzie wydalony.

Co się tyczy kwestji płac, to sprawa ta zostanie uregulowana drogą podzielenia na kategorje w stosunku do wykonywanych czynności i uzdolnienia pracownika.

Po konferencji inspektor pracy p. Kuliczkowski zawiadomił o powyższych rezultatach konferencji przedstawicieli związku zawodowego pracowników biurowych.

Ci odpowiedzieli, iż nie posiadają mandatów do przyjęcia tych warunków, przedstawią je ogółowi pracowników i w dniu dzisiejszym dadzą odpowiedź inspektorowi pracy.

Statystyka kasy chorych

(b) W ciągu lutego kasa chorych udzieliła porad ambulatoryjnych lekarskich — 161.896 osobom, dentystycznych — 28.009, uznano za niezdolnych do pracy — 3837 osób. a zmarło — 241 ubezpieczonych.

Zarobki pracowników elektrowni.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz na łamach Swego poczytnego pisma umieścić następujące sprostowanie:

W „Rozwoju“ w artykule z dnia 11 b. m. „Jak to będzie gdy akcje elektrowni zaczną procentować“ podano jakoby buchalter w elektrowni łódzkiej pobierał miesięcznie dwa i pół miljarda marek, a inkasent dwa miljardy.

Otóż faktyczna pensja buchaltera wynosi jeden miljard marek miesięcznie, pensja zaś inkasenta siedemset pięćdziesiąt miljonów marek, a niekiedy urzędnicy zarabiają nawet aż 400 miljonów marek, a więc cyfry podane w wyżej wspomnianym artykule niezgodne są z prawdą, a „Ciekawego i niedyskretnego konsumenta“ — autora fantastycznych cyfr prosimy przed podawaniem „nonsensów“ o zbadanie wysokości pensji u prawdziwego źródła.

Z poważaniem

Związek zawodowy pracowników elektrowni łódzkiej.
Prezes: A. Szendel.
Sekretarz: Andrzejak.

No tak to łatwo obniżać zarobki.

Elektrownia szczerze chciała, ale nie może.

(b) W środę dyrekcja elektrowni łódzkiej zawiadomiła ogół pracowników, że w myśl rozporządzenia ministerstwa przemysłu i handlu postanowiono pracownikom obniżyć płace o 2 procent, jakie wykazała komisja do badania zmian kosztów utrzymania za luty.

W związku z tem przy onegdajszej wypłacie odliczano pracownikom te 2 procent, wobec czego pracownicy odmówili przyjęcia wypłaty i zarząd związku pracowników elektrowni rozpoczął specjalne posiedzenie na którem postanowiono wystąpić z energiczną akcją, o ile zarząd elektrowni nie cofnie swego zarządzenia.

Niezależnie od tego zarząd związku zwrócił się do inspektora pracy, który w dniu wczorajszym zainicjował wspólną konferencję na terenie elektrowni.

Z ramienia dyrekcji brali udział w konferencji zarządca państwowy p. Golc, wice-dyrektor Dzieniakowski i inż. ruchu p. Tyrakowski, oraz cały zarząd związku zawodowego z p. Andrzejakiem na czele.

Na wstępie dyrektor Golc oświadczył, iż nie kieruje się własnymi poglądami, lecz w omawianej sprawie otrzymał polecenie ministerstwa, aby przy wypłacie kierować się orzeczeniami komisji statystycznej.

Obecnie marka ustabilizowała się i panuje tendencja zniżkowa, wobec czego płace winny się zmniejszać.

Co do przyszłości, to w myśl polecenia ministerstwa, płace zostaną zwaloryzowane według kursu franka złotego z uwzględnieniem płac przedwojennych.

W odpowiedzi prezes związku zawodowego p. Andrzejak wskazał, iż postępowanie władz jest nie na miejscu, gdyż podwyżki za drugą połowę stycznia w wysokości 18 procent pracownikom nie udzielono, wobec czego nie można im obecnie obniżać płac o 2 procent.

Po dłuższej dyskusji i wypowiedzeniu się inspektora pracy w tej sprawie zgodzono się na następujące warunki: przy obecnej wypłacie 2 procent zniżki pracownikom nie potrąci się, lecz o ile następne wyliczenie komisji statystycznej wykaże zwyżkę do 5 proc., to pracownicy ich nie otrzymają, a natomiast, jeśli nastąpi zniżka kosztów utrzymania, to płace pracowników elektrowni zostaną obniżone.

Walka o dzień pracy fryzjerów.

Magistrat na posiedzeniu swem w dniu 26 lutego, uchwalił na mocy zgłoszonej przez właścicieli zakładów fryzjerskich prośby, że od 1 kwietnia r. b. zakłady fryzjerskie otwarte być mają od godz. 9 rano do 7 wiecz. z tem, że w soboty praca trwać będzie do godz. 9 wieczór. Tytułem rekompensaty za przedłużenie czasu pracy w sobotę — w poniedziałek czas pracy skrócony będzie o 2 godziny, a to dla utrzymania dotychczasowej normy godzin pracy w tygodniu.

Zw. zawodowy pracowników fryzjerskich założył przeciw tej inowacji protest, zwracając się do rady miejskiej z prośbą o uchylenie uchwały magistratu, gdyż praca w handlu i zawodach pokrewnych ponad 10 godzin jest ustawowo zakazana. Tego rodzaju zmiana czasu pracy przyczyniła by się do zwolnienia całego szeregu pracowników znajdujących pracę na t. zw. dniówke.

Przywileje dla chorych zębów.

(b) Zarząd kasy chorych, pragnąc udostępnić korzystanie z pomocy dentystycznej tym ubezpieczonym, którzy pracują na dwie zmiany i nie mogą leczyć się o jednej porze, zarządził, żeby tych ostatnich poradnie dentystyczne przyjmowały bez trudności i ograniczeń w dowolnych godzinach ordynacyjnych.

Jednocześnie zostało wydane zarządzenie, ażeby ubezpieczeni, zgłaszający się z silnym bólem zębów (zapalenie nerwu, zapalenie okostnej i t. d.) natychmiast byli kierowani do lekarzy dentystów, z pominięciem zwykłej kolejności.

CASINO

Rodzice i dzieci!!

W niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 12.30 odbędzie się specjalne przedstawienie

„O królu, który miał ochotę na słomie robić interesy złota“

oraz

„Fatty się bawi“ farsa.

— Cena biletów miljon marek. —

Dr. med. Gustawa Zand-Tenenbaumowa
Choroby kobiece i akuszerja.
Wólczańska Nr. 4.
Przyjmuje od godz. 3 do 5 po poł.

2100 robotników wyrzucono w Zagłębiu Dąbrowskiem na bruk

Wraz ze stabilizacją marki, życie gospodarcze naszego kraju przechodzi ciężki kryzys. Konieczność powrotu do normalnych warunków narzuca przeprowadzenie oszczędności w administracjach przedsiębiorstw prywatnych i państwowych. Te powody przyczyniają się do wzrostu liczby bezrobotnych pracowników. Jest to największe niebezpieczeństwo, które może oddalić i utrudnić sanację skarbu. Zdawałoby się, że w takich warunkach obowiązkiem obywatelskim i państwowym jest nie powiększać sztucznie bezrobocia. Tymczasem w zagłębiu dąbrowskiem zamknięto duży huty Hulczyńskiego i 1.600 rodzin robotniczych znalazło się bez zarobku. Powodem zamknięcia fabryki było to, że robotnicy w pertraktacjach o podwyżkę płac pobili dyrektora Louis. Czyn karygodny, ale przecież wystarczyło ukarać tylko tych robotników, którzy zawinili.

Jeżeli fabryki dawały deficyt, to należałoby przedewszystkiem ograniczyć koszty wyższej administracji, które są zbyt wygórowane. Na czele przedsiębiorstwa stoi 12 dyrektorów, z których 6 mieszka w Warszawie, a 6 w Paryżu i pobierają wielomiljardowe płace. Zarząd fabryki powinien dołożyć starań, ażeby fabryki uruchomić. Jeżeli tego nie uczyni, powinien to zrobić rząd polski.

Również na skutek nieporozumień między „Tow. sosnowieckiem“ a firmą „Knothy i Przepełzki“ zamknięto kopalnię „Syrenę“, zatrudniającą 500 robotników. Towarzystwo sosnowieckie kopalni uruchomić nie chce, a robotnicy cierpią głód.

Sowieckie zakupy w Łodzi.

Trochę chustek półwełnianych i kilkadziesiąt metrów próbek.

Onegdaj przybył do Łodzi szef departamentu eksportu i importu przy misji sowieckiej „Wniesztorgu“ w Warszawie p. Rydziński.

Aby otrzymać szczegóły tak ważnej dla Łodzi sprawy, jak nawiązanie stosunków handlowych z Rosją, zwróciliśmy się do dyrekcji „Polskiego Lloydu“ i Bergeńskiego towarzystwa baltyckich transportów w Polsce, za pośrednictwem których sowiety przeprowadzają swe tranzakcje w Polsce.

Otóż p. Rydziński zaofiarował Łodzi większą partję odpadków bawełnianych, które znajdują się w Moskwie w celu zamiany jej na gotową przędzę.

Sprawa ta poruszana jest obecnie w sferach przemysłowych i niewątpliwie dojdzie do realizacji tej tranzakcji.

Równocześnie p. Rydziński zainteresował się wyrobami łódzkimi, jak chustki, których większą ilość narówni z wyrobami półwełnianymi potrzebna jest Rosji i tytułem próby zakupił pewną ilość takich chustek.

Dotychczas zakupiono chustki w firmach Michał Kon i Natkin, Karol Nippe, Adolf Daube i u innych jeszcze.

Z wyrobów półwełnianych przedstawiciel „Wniesztorgu“ zakupił w Łodzi tylko wzory po jednym metrze.

Zakupione wzory przetransportuje „Polski Lloyd“ do Moskwy, skąd centrala „Wniesztorgu“ prześle je do oddziałów na prowincji rosyjskiej, a następnie zadecyduje, jaka ewentualnie ilość towarów ma być nabyta.

Tranzakcja zależeć będzie tylko od ceny, jaką podali fabrykanci łódzcy i o ile nie jest wygórowana to mogą liczyć na poważniejsze zakupy.

Za zakupione chustki p. Rydziński zapłacił gotówką, jak również i za wzory towarów półwełnianych.

Na jakich warunkach odbędą się ewentualne dalsze tranzakcje narazie nie wiadomo. W każdym razie za fabrykaty gotowe fabrykanci łódzcy otrzymają częściowo gotówkę w walutach obcych, lub w markach podług kursu dnia.

W najbliższych dniach spodziewany jest znów przyjazd przedstawiciela „Wniesztorgu“ w celu przeprowadzenia dalszych rokowań.

Na zapytanie, czy obecne tranzakcje są już następstwem kroków poczynionych przez posła polskiego w Moskwie p. Darowskiego w kierunku nawiązania normalnych stosunków handlowych pomiędzy Rosją a Polską, otrzymaliśmy odpowiedź, iż nie czekając na wynik tych pertraktacji, „Wniesztorg“ już rozpoczyna swe zakupy w Polsce które oczywiście uegna zmianie w razie zawarcia konwencji handlowej między Polską a sowietami, co najprawdopodobniej w najkrótszym czasie nastąpi. (bip)

Z tow. aprowizacji miast polskich.

W niedzielę, dnia 16-go b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu i rady nadzorczej Towarzystwa aprowizacji miast polskich. Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in.: sprawozdanie zarządu, program najbliższych prac towarzystwa zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1924 rok, podniesienie kapitału zakładowego o 10 miljardów mkp. przez wypuszczenie nowej emisji akcji, sprawa kredytów oraz wolne wnioski.

Na posiedzenie to wyjeżdżają z ramienia magistratu m. Łodzi: ławnik wydziału handlowego p. Muszyński (członek zarządu) i ławnik wydziału opieki społecznej p. Adamski (członek rady nadzorczej)

Propaganda zapisów na akcje Banku polskiego.

We czwartek dnia 13 marca r.b. odbyło się o godzinie 18-tej pod przewodnictwem p. wojewody posiedzenie komitetu propagandy zapisów na akcje Banku Polskiego, przyczem ustalono zasadę o konieczności oświecenia jaknajszerszych warstw społeczeństwa, że subskrybowanie akcji na ten bank, leży w interesie samego społeczeństwa bez różnicy warstw i zawodów.

Na posiedzeniu tem postanowiono też zwołać zebranie propagandowe, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 marca r. b. w gmachu województwa, o godz. 17.30 pod przewodnictwem pana wojewody.

Walcownia miedzi „Głowno“ pod Łodzią.

Z powodu notatki p. t. „Sfera Brabanderów“, zamieszczonej w dzienniku „Rozwój“ nr. 17 z dnia 17 stycznia r. 1924, a dotyczącej zarządu państwowego fabryką i majątkiem „Towarzystwa udziałowego walcowni miedzi „Głowno“ — w województwie łódzkiem — ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia:

1) że walcownia miedzi „Głowno“ nie jest własnością skarbu państwa, lecz prywatnej spółki udziałowej z rosyjskim, francuskim i belgijskim kapitałem zakładowym, i

2) że interwencja u władz sądowych b. zarządcy państwowego, p. inż. Władysława Szwandra okazała się konieczną, ponieważ aresztowanie kierownika walcowni p. Brabandera, juniora, wywołało zawieszenie pracy w fabryce i wstrzymanie produkcji, co groziło zwiększeniem liczby bezrobotnych i opóźnieniem wykonania terminowych dostaw rządowych.

Tajemnica zagonków.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia rady miejskiej nadmienić należy, że r. Nowacki zwrócił się pod adresem magistratu z zapytaniem, na jakiej podstawie odebrano szkole powsz. przy ul. Zarzewskiej zagonki i nadano je radnemu Młodeckiemu.— Przedstawiciel magistratu oświadczył, że odpowiedzi udzieli na następnem posiedzeniu.

Dnia 13 b. m. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w wieku 53 lat

B. P.

Władysław Neufeld

długoletni współpracownik Spółki Akcyjnej M. Silbersteina w Łodzi.

Ze szczerym żalem żegnamy niestrudzonego i oddanego towarzysza pracy.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Sp. Akc. M. Silbersteina w Łodzi.

2303—1

Nieubłagana śmierć wydarła przedwcześnie z naszego grona

B. P.

Władysława Neufelda

z którym wielu z nas łączyła długoletnia współpraca.

Zmarły przyświecał nam zawsze swoim przykładem, jako sumienny pracownik, zacny człowiek i rzadko uczynny kolega.

Żegnaj nam, drogi przyjacielu!

Urzędnicy Sp. Akc. M. Silbersteina w Łodzi.

2504—1

Dzisiejsza pogoda.

Dość pogodnie, stopniowy, wzrost zachmurzenia, w nocy i rano mroźno, w ciągu dnia ocieplenie, słabe wiatry miejscowe.

KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI PREZ. NARUTOWICZA W ŁODZI.

(b) W Łodzi bawił, przedstawiciele warszawskiego komitetu uczczenia pamięci prezydenta Narutowicza generał Babiański i dyrektor Ewert, w celu zawiązania w Łodzi podobnego komitetu.

Panowie ci na gruncie łódzkim weszli w kontakt z przedstawicielami społeczeństwa.

Z komitetu obchodu imienin marszałka J. Piłsudskiego.

Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego odbył szereg posiedzeń, na których uchwalono urządzić w środę 19 marca o godzinie 8 wieczór w sali filharmonji uroczystą akademję.

Z mówców zaproszono: senatora Kopcińskiego, posłów Miedzińskiego i Langera, Medarda Downarowicza i Janusza Jędrzejewicza.

Dalej projektowana jest część koncertowa, w której dotychczas zaofiarowali łaskawy współudział p. Halina St..rska, Marja Trąmpczyńska i Wł. Krasnowiecki.

Odczyt o Banku polskim.

We czwartek dnia 20 marca 1924 roku o godzinie 8 wieczór w sali „Lutni" przy ulicy Sienkiewicza Nr. 31 p. wiceminister skarbu Klarner, oraz posłowie dyr. Wartalski mec. Cz..moński z Warszawy wygłoszą referaty na temat: „Znaczenie Banku polskiego dla życia gospodarczego Polski".

Ze względu na doniosłe znaczenie Banku polskiego dla naszego państwa, sądzimy, że nie braknie na zebraniu nikogo ze sfer przemysłowych i kupieckich naszego miasta.

Wejście bezpłatne.

Odczyt prof. B. Cypsa.

Wielkie zainteresowanie budzi w kołach inteligencji łódzkiej odczyt prof. Cypsa, znanego prelegenta i krytyka na temat „Prometeizm ludzi odrodzenia włoskiego" w sali miłośników muzyki (Traugutta 1) w niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

Odczyt red. L. Kozłowskiego.

Dziś w sobotę o godzinie 8-mej wieczorem w sali rady miejskiej redaktor Leon Kozłowski wygłosi odczyt pod tytułem „Tragedja ostaniego cara".

Odczyt dr-a Artyfikiewicza.

Staraniem czerwonego krzyża w niedzielę dnia 16 marca r. b. o godzinie 12 w południe w sali kina „Nowości" przy ulicy Głównej Nr. 1 dr. Artyfikiewicz wygłosi odczyt na temat „O zaraleniach"

Wejście bezpłatne.

PODZIĘKOWANIE

Przez pamięć dla ukochanego naszego ucznia kl. B. Aleksego Kahlerta, zmarłego w dniu 3 lutego r. b., ofiarowała firma W-go Karola Hoffrichtera półroczne wpisowe dla najbiedniejszych kolegów zmarłego, oraz 80 zlp. na pomoce naukowe — za co składa serdeczne podziękowanie Dyrekcja gimnazjum M. Hansenówny.

Z wydziału budownictwa.

Wobec zbliżającego się sezonu rozpoczęcia robót brukarskich, do wydziału budownictwa nadchodzą już z poznańskiego transporty wagonowe kamienia polnego oraz ze Śląska transporty kostki granitowej. Miasto nasze zostało podzielone na dzielnice brukarskie, które też powierzono starszym dozorcom. Dozorcy ci przystąpili już do badania stanu bruków swych dzielnic i praca ich w najbliższym czasie zostanie ukończona. Z chwilą nadejścia sezonu rozpocznie się praca reperacyjna. Prócz tego magistrat obecnie zakupuje większą ilość kostki drzewnej dla reperacji ul. Piotrkowskiej.

Zmiana przepisów o obywatelstwie.

(b) Z dniem onegdajszym weszło w życie rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany przepisów o obywatelstwie.

Rozporządzenie między innymi przewiduje, że akt nadania obywatelstwa polskiego, jak również wszelkie orzeczenia lub poświadczenia dotyczące prawa obywatelstwa, mogą być z urzędu unieważnione, jeżeli się okaże iż okoliczności faktyczne, mające pod względem prawnym znaczenie istotne, o ile służyły władzom za podstawę decyzji, są niezgodne z prawdą.

Mądry radny po szkodzie

Na ostatniem posiedzeniu komisji oświatowej na wniosek radnego Nowackiego uchwalono udzielić uniwersytetowi lubelskiemu subsydjum w wysokości **50 tys. złotych.**

Kiedy jeden z radnych lewicowych uświadomił komisję, że suma ta wynosi jedną dziesiątą całego budżetu **(90 miljardów)**, wśród członków komisji zapanowała konsternacja. Próbowano z miejsca poddać rewizji dopiero co powziętą uchwałę, sprzeciwił się temu jednak wnioskodawca Nowacki.

We wtorek na ponownem posiedzeniu uchwała ta zostanie poddana rewizji.

Kocioł dla łaźni.

Na wniosek ławnika wydziału budownictwa, inż. K. Folkierskiego i w myśl uchwały komitetu budowy łaźni miejskiej przy ulicy Wodnej, na ostatniem posiedzeniu magistratu zapadła uchwała zakupienia dla łaźni kotła o wysokiem ciśnieniu 7 atmosfer i 34 mtr. kwadr. powierzchni ogrzewania. Akcja zmierzająca do uruchomienia łaźni miejskiej posuwa się szybko naprzód, gdyż w myśl programu, opracowanego przez wydział budownictwa. Magistrat co miesiąc udziela odpowiedniego kredytu, potrzebnego na prowadzenie robót.

Filmy naukowe dla szkół powszechnych

Na drugi program (od dnia 17 b. m.) bezpłatnych seansów dla szkół powszechnych, wyświetlanych w miejskim kinematografie oświatowym, składać się będzie nadzwyczaj pouczający i aktualny dla nas obraz, przedstawiający „Fabrykację złotych monet", dalej „Z czego się chleb robi", „Wyrób skóry", „Przemysł mleczny w Ameryce", oraz „Sposób porozumienia się od czasów najdawniejszych do obecnych". Na te seanse naukowe szkoły wysyłają uczącą się młodzież według wykazu, rozsyłanego przez wydział oświaty i kultury.

Mierzmy siły na zamiary

Niejaki p. Grobelny zwrócił się do magistratu z prośbą o nadanie mu prawa ustawienia w parku Poniatowskiego siłomierza. Delegacja wydziału gospodarczego rozpatrywać będzie tę sprawę na dzisiejszem swem posiedzeniu

Wczorajsze ceny rynkowe.

(b) W dniu wczorajszym sprzedawano na rynku kwartę masła po 8 miljonów mk., litr mleka 500 tys., mendel jaj — 2 miljony 800 tys., do 3 miljonów mk., ćwiartka kartofli — 4 miljony, śmietana — 3 miljony 200 tys., twaróg — 1 miljon 600 tys., ser — 2 miljony 400 tys., gęś — 19 do 25 miljonów mk., kura — 8 do 15 miljonów mk.

Kto podbija ceny mąki?

(b) Ostatnio wobec ustabilizowania się marki polskiej i tendencji zniżkowej na mąkę, tutejsi kupcy mączni zwrócili się do właścicieli młynów w sprawie obniżenia cen.

Jednakże właściciele młynów Rajch i Chmielnicki w Kaliszu, oraz bracia Kowalscy w Koninie prowadzą usilną agitację, by cen mąki nie obniżyć.

W związku z tem kupcy mączni w Łodzi postanowili nie zakupywać mąki w młynach, które nie zniżą cen i zmusić ich do zmniejszenia swych apetytów.

Również oddział walki z lichwą ma zamiar w tej sprawie interwenjować.

Statystyka sądu walki z lichwą.

Od rozpoczęcia urzędowania sądu walki z lichwą t. j. od dnia 1-go czerwca 1923 r. do dnia 1 stycznia 1924, wpłynęły do sądu 272 sprawy, z czego 128 osób zostało ukaranych, w tem na więzienie 58 mężczyzn i 2 kobiety, na areszt 3 mężczyzn i jedna kobieta i na grzywnę 49 mężczyzn i 15 kobiet i uwolniono 144 osoby.

Od stycznia 1924 r. do 1 marca 1924 r. wpłynęło 415 spraw, z czego rozsądzono 222 sprawy, z tego w styczniu 100 i w lutym 122 sprawy. (p)

W niedzielę, dnia 16 marca r. b. o godz. 12-ej w poł., w 1-szą rocznicę śmierci

b. p. Alberta Jarocińskiego

odbędzie się w synagodze T-wa przy ul. Pomorskiej № 48/50, nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zaprasza

T-wo Szerz. Ośw. i W. Techn. wśród Żydów.

W niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 12-ej w poł. odprawione będzie w synagodze Bykur-Cholim na Placu Wolności, nabożeństwo żałobne w rocznicę zgonu

b. p. Adolfa Goldberga

na które krewnych i przyjaciół zmarłego zaprasza

RODZINA.

SPROSTOWANIE.

W sprawozdaniu z II-go występu Y. Guilbert we wczorajszym „Głosie Polskim" wkradły się następujące omyłki zecerskie: w drugim wierszu od początku winno być „śmieszności" zamiast „śmisznostki", przy końcu: „sztych Ropsa" zamiast „sztych Rupsa".

POŻAR.

(w) Wczoraj o godz. 3 i pół po poł. został zaalarmowany IV oddział straży ogniowej do pożaru, który wybuchł w domu przy ul. Sieradzkiej nr. 3. Od sadzy zajęła się belka, prowadząca do komina, co spowodowało pożar poddasza. Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratowniczej straży, pożar zdołano w porę ugasić

Ze sportu.

25 DZIEŃ WALK W CYRKU.

I WALKA.

ORŁOW (Kaukaz) contra GRIKIS (Łotwa).

Drugie spotkanie 40-minutowe. Bez rezultatu.

II WALKA.

POPŁAWSKI (Łódź)—ŚPIEWACZEK (Czechosłowacja).

Trzecie spotkanie 70-minutowe W 35 min. Śpiewaczek kładzie Popławskiego.

III WALKA.

CZARNA MASKA contra PAŚ (Warszawa).

W przeciągu niecałych 3-ch minut Czarna maska zwycięża.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 15 marca 1924 r.

Przebieg sanacji.

Stabilizacja marki, która trwa od szeregu tygodni, stanowi najwymowniejszy symptomat powodzenia wszystkich poczynań zarządu skarbowego. To, co przed dwoma miesiącami wydawało się niemożliwością, co było tylko marzeniem, stało się faktem. Marka stanęła w miejscu i nie jest już enigmatycznym znakiem, coraz zmieniającym wartość, lecz ma swoją określoną cenę. Cena to bardzo niska, rachunek w wypłatach zawiły, lecz ileż prostszy i konkretniejszy, niż w niedawnej przeszłości, gdy każde zbiegowisko czarnej giełdy wszelki obrachunek rozbijało.

Stabilizacja waluty jest sama przez się wielkim postępem w naszych stosunkach gospodarczych. Ale ważniejsza jest ona jeszcze jako symptomat. Dowodzi bowiem, że polityka skarbowa odzyskała sprawność, że umiejętnie osiąga cele swoje, że przestała być miotana przez żywioł i nad żywiołem panuje. Nie cud jakiś sprawił, iż waluta stałość osiągnęła. Sprawiła to wola rządu, który swą wolę świadomie narzucił warunkom objektywnym. Jest to bodaj największe zwycięstwo, jakie w polityce gospodarczej święcić można. Jest to zarazem dowód, jak bezradny, nieudolny i szkodliwy był rząd poprzedni, próbujący symulacją i humbugiem oddziaływać na sprawy ekonomiczne, a gmatwający je coraz groźniej.

Bez żadnej przesady powiedzieć można, że p. Grabski opracował program, który jest dla naszej skarbowości programem historycznym. Znaczna część tego programu została już wykonana. Utrwalenie stabilizacji jest zarazem najważniejszym momentem przygotowawczym do nowej waluty. Skoro można utrzymać w ryzach kurs marki, czyli waluty papierowej, to oczywiście requizycje stałości waluty, opartej o zakłady realne, będą tem pewniejsze. Zaufanie bowiem, które wzbudziło się do marki, jest tylko antycypacją wiary w pieniądz nowy, na jaki marka zostanie zamieniona.

Oczywiście ów psychiczny pierwiastek wiary odgrywa tu rolę, jakkolwiek niewyłączną. Zasoby złota, które się zgromadziły w P. K. K. P. oraz różne skuteczne zarządzenia skarbowe stały się obok psychicznych materialnemi poręczeniami sanacji. Nie potrzeba przypominać, że większy wpływ wywarło zamknięcie emisji banknotów na potrzeby skarbu. A to można było urzeczywistnić tylko dzięki stanowczej polityce budżetowej, ściśle związanej z reformami podatkowemi.

Odzywają się jeszcze narzekania, że skarb nadmiernie nacisnął strunę podatków i że skierował do społeczeństwa zbyt wygórowane wymagania, bo obok napięcia podatkowego współrzędnie ogłosił subskrypcję na akcje banku polskiego i na pożyczkę kolejową. Owóż krytyka ta, z pozoru logiczna, jest właśnie zupełnie błędną. W tem zespoleniu różnych operacji i świadczeń zawiera się rozumna metoda. Dzięki niej bowiem ustają wszelkie pokusy spekulacyjne i wraca poczucie, że zarówno interes skarbowy, jak gospodarczy, wymaga zlikwidowania dawnych sposobów zarobkowych, że trzeba puścić w obrót stezaurowane dewizy i waluty zagraniczne. I naogół metoda ta daje dobry rezultat. W pewnych indywidualnych wypadkach mogą zachodzić trudności, ale są one znacznie mniejsze, niżby sądzić należało z utyskiwań tych sfer, które dlatego ujawniają pesymizm, że przecięto im drogę do łatwych i obfitych zysków.

Trzeba tu z całym naciskiem skonstatować, że sanacja naszych stosunków, a osobliwie stabilizacja marki wywarły zagranicą niezwykle dodatnie wrażenie i w sposób wybitny podniosły „prestige" Polski. W różnych kołach finansowych i wśród teoretyków ekonomii na zachodzie stawia się obecnie Polskę za wzór prawidłowego ujęcia reformy waluty.

W prasie periodycznej i w publicystyce fachowej rozbiera się i roztrząsa nasze zarządzenia wskazując, że z pośród państw, uzdrawiających swoje finanse, Polska wytknęła sobie najlepszy program i najszybciej zbliża się do mety zupełnego zwycięstwa. Jest to efekt tem większy, że jeszcze niedawno opinja o nas była zgoła ujemna. Ta zmiana nastrojów ma też ważne dla naszych interesów następstwa w zakresie realnych korzyści. Kapitał obcy odzyskał do nas zaufanie i chętnie zwraca się ku inwestycjom w naszym kraju. Przed kilku zaledwie miesiącami poszukiwanie kapitału z naszej strony nawet na rynku francuskim nosiło piętno „les affaires polonaise" i było z niechęcią odrzucane. Dziś jest inaczej. Za dowód służyć może zbliżanie się do finalizacji pożyczki państwowej, opartej o monopol tytoniowy. Pożyczka ta, zaciągnięta we Włoszech w sumie 100 milj. fr. złotych, umocni podstawy naszych finansów. Ale i inwestycje przemysłowe prywatne i wogóle kredyt prywatny może teraz liczyć na zasiłki zagraniczne.

Ważną atoli rzeczą będzie, aby subskrypcja na akcje banku polskiego osiągnęła bezwzględne powodzenie. Tu nastręczają się jeszcze pewne wątpliwości, o czem świadczy choćby ostatnie zebranie w ministerstwie przemysłu i handlu. Tak zwane „sfery gospodarcze" (czytaj kapitalistyczne) tak samo zresztą jak sfery rolne, tymczasem zawodzą. W dyskusji wykalkulowano wprawdzie, że są nadmiernie obciążone i że nie posiadają gotowizny w dostatecznej mierze. Może to mieć zastosowanie do pewnego szeregu przedsiębiorstw, którym niesłusznie (jak to już w innym artykule wyjaśnialiśmy) odcięto kredyt lombardowy w P. K. K. P. Tu utyskiwania przemysłowców są usprawiedliwione i pod tym względem trzeba zmienić formy kredytów. Niemniej wszakże słabe zapisy ze strony przemysłu i handlu mają nietylko te przyczyny. Są one skutkiem długiego kroczenia po linji najmniejszego oporu. Kapitalizm przywykł do pasorzytniczenia, co było tolerowane przez rządy ósemkowe. Nie przyuczył się on jeszcze do nowych obowiązków, nie wczuł w nakazy publicznego interesu.

Ostatnia narada przedstawicieli handlu i przemysłu była jednak jakby pierwszą skuteczną lekcją, która, jak można mieć nadzieję, wyda pożądany rezultat.

Jeśli subskrypcja na akcje banku polskiego wypadnie zadawalająco, cała nasza metoda lecznicza zbliży się do kresu i wydziemy z niej nakoniec zupełnie uzdrowieni.

St. A. Kempner.

Tow. „Hazomir" (Al. Kościuszki 21)

Wystawa prac

Reginy Mundlakówny
z Warszawy

otwarta codziennie
od g. 10 rano do g. 10 w. 26-2

Rynek pieniężny.

Giełda łódzka.

Bank Handl. w Warsz. 32,750
Ostrowiec 49
Tendencja ospała. (p)

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 14 marca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 9350--9300
Kanada 8.975
Frank złoty 430
Funty 40.175

CZEKI:

Belgja 355—347,5
Holandja 3 500—3450
Londyn 40300—39.900
Nowy Jork 9.350—9.300
Paryż 438—427
Praga 271.15—264
Szwajcarja 1625—1610
Włochy 402,5—399
Frank złoty 1.800
8 proc. poż. 15—15.05—15
Bony złot. 1,35—1.4
Poż. dolar. 5,6—5,675

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.750.000
Rubel złoty	5.550.000
AKCJE.	
Puls	1825
Spiess	4200
Wildt	750
Zgierz	19 00
Chodorów	23750
Firley	3750
Łazy	750
Węgiel	29500
Cegielski	2900
Lilpop	3550
Modrzejów	57000
Ostrowieckie	50000
Parowozy	2050
Rudzki	9000
Starachowice	17500
Żyrardów	1,55 .000
Borkowski	6250
Jabłkowski	900
Klucze	5900
Nobel	7000
Spirytus	15 00
Miljon	1,00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 14 go marca (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	429 18
Francja	92.[illegible]0
Belgia	112.25
Włochy	98.[illegible]2
Szwajcarja	24.7 00
Hiszpanja	33.24.50
Portugalja	1 68
Holandja	11 55.50
Danja	2[illegible].59 50
Norwegja	31 72.50
Szwecja	16.29 50
Helsingfors	171,25
Niemcy	bilj. 19,00
Austrja	3[illegible]4,500
Praga	148,25

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ,14-go marca (Pat). Zamknięcie giełdy.

Londyn	92.55
N York	21.52
Belgja	86.00
Hiszpanja	290,50
Włochy	93.55
Szwajcarja	374.75
Holandja	800.00
Norwegja	295.00
Szwecja	570
Praga	65.00
Rumunja	11,85
Węgry	30.75

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 14 marca — (Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	215.40
Nowy-Jork	577,25
Londyn	24,79
Paryż	26,30
Medjolan	24,85
Praga	16,77.50
Budapeszt	0 0084
Belgrad	7.17
Sofja	4,10
Bukareszt	3,05
Wiedeń	0,0081,50

Pokost czysto lniany wystały, wypróbowanej dobroci, posiada stale na składzie fabryka pokostów i przetworów chemicznych

„SFINKS"

Łódź, Kilińskiego 78, tel. **20-59.**

Sprzedaż smoły i paku gazowego oraz tektury smołowcowej. 873—2

Gabardiny

najmodniejsze desenie i gatunki zagraniczne i krajowe na **ubrania męskie i kostjumy damskie** oraz wszelkie inne wyroby manufakturowe

Milner i Tenenbaum
Piotrkowska 38. Tel. 19-95.

Warunki najdogodniejsze
Bogaty wybór

Tekst ustawy
o ochronie lokatorów przyjęty w 3 czytaniu przez sejm DO NABYCIA
w adm. „Głosu Polskiego" Piotrkowska 106. Cena egz. **250.000** mk.

WSZYSTKIE STREJKI zostały odwołane
WSZYSTKIE PROCESY zostały odroczone
z powodu

Purymowego Balu Kostjumowego

na rzecz

żydowskich szkół średnich

który odbędzie się **w czwartek, dnia 20 marca** w sali Filharmonji.

Szczegóły w następnych ogłoszeniach.
Bilety już do nabycia. 2317—1

Dobrze wykwalifikowane

Szwaczki

do fartuchów
mogą się zgłosić do J. Szwarca Nowomiejska 19, front, I piętro

PIANINO

zagraniczne mało używane **Kupię.** Aleje I Maja 25 m. 24, oficyna, II piętro.

Pierwszorzędny dom branży chemikalji poszukuje

sprzedawcy

na miasto obeznanego z branżą i władającego niemieckim, Oferty z podaniem dotychczasowej działalności składać pod „Chemikalje" w adm, gazety,

KUPIĘ

motor do motocyklu 2-u cylindrowy siły 6 koni w dobrym stanie, Oferty do „Głosu" pod „Dobry" 295—1

W dniu 17 b. m. o g. 8 w. w sali **Handlowców** Aleje Kościuszki 17, odbędzie się:

Konferencja dyskusyjna
n. t.
Nowa Szkoła Żydowska

Przem. będą pp. Lichtenstein i Mendelsohn. 319—1

Zawiadomienie.

Zawiadamiam Sz Klijentelę, iż moja pracownia kwiatów artystycznych i abażurów do lamp została z dniem dzisiejszym przeniesiona z ulicy Konstantynowskiej 69 na **Wschodnią 55** (w podwórzu, parter) róg Cegielnianej.

W nadziei, iż Sz Klijentela nadal zaszczyci mię swem zaufaniem, proszę o odwiedzenie mnie

Z poważaniem
F. Przechadzka.

Majstra
farbiarza
na merceryzowaną bawełnę i pończochy poszukuję. Oferty z warunkami do adm. „Głosu" pod „Zdolny 2[illegible]10" 256—1

„DENSO"

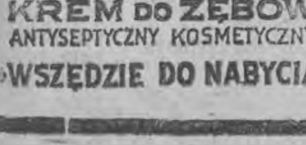

KREM DO ZĘBÓW
ANTYSEPTYCZNY KOSMETYCZNY
»WSZĘDZIE DO NABYCIA

Doktór praw
młody i energiczny, kilkuletni **samodzielny buchalter,** obejmie natychmiast odpowiednią posadę. Zgłoszenia pod „Dr. M. C." do Adm. „Głosu" 90—3

Poszukuję
wspólniczki do pracowni sukien—mam lokal obszerny. Oferty pod „R. G."

Pokoju z kuchnią
z wygodami poszukuję w okolicy Nawrotu, Rozwadowskiej, Andrzeja, Przejazdu i Kilińskiego. Wiadomość u portjera, Przejazd 15. 72-4

SEIDENFINISH-KALANDER
Humbolda, zupełnie nowy, z hydraulicznem ciśnieniem do 40,000 klg., szerokość walcy 1200 mm. z zapasowymi walcami papierowym i stalowym do sprzedania. Zgłoszenia: Lewy, Warszawa, Poduena 6, m. 6. 082—2

III Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi. Łódź, dnia 14 marca 1924 r.

L. dz. 2691/III.

LICYTACJA.

III Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od

15 marca 1924 r. codziennie

za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 w południe odbywać się będzie drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości, należących do niżej wyszczególnionych osób:

Ben sławskiego Abrama różne przedmioty srebrne platerowane fortepian, urządzenie gabinetu i dwa dywany.

Gol m n Abrama różne przedmioty srebrne platerowane, brylanty, pianino i urządzenie gabinetu.

L mana Adolfa bilard.

Wszystkie wyżej wyszczególnione przedmioty codziennie obejrzeć można od godz. 9 do 10 rano w III Urzędzie Skarbowym, Moniuszki Nr. 4 (dział egzekucyjny).

17 marca o godz. 10 rano

odbędą się licytacje ruchomości należących do:

Janicza a P., Sosnowa 16, lustro.

B-ci Bergman, Piotrkowska 142, kasa ogniotrwała.

Kaim nowicza Jakóba, Piotrkowska 191, fortepian.

Krumholca Moszka, Piotrkowska 145, szafa jasna z lustrem i tualetka jasna.

Swidery Szymona, Piotrkowska 189, 63 kil. kostki cukru i 84 kg. faryny.

Toluby Icka, Rzgowska 49, szafa do rzeczy.

Fryderyka Albrechta, Radwańska Nr. 14, kasa ogniotrwała, szafa i piecyk kaflany.

Krauskopf A. E. i B andesa H., Senatorska 4, 25 szt. towaru półw łnianego.

Rawickiego Szmula Jankiels, Górny Rynek 2, 3 zegary ścienne.

Gincberga Sz. i Hajnata Ch., Rzgowska 4, 4 lichtarze platerowane, jeden kieliszek srebrny, zegar wiszący, 2 szafy do rzeczy, lustro tremo, stół rozsuwany, dywanik, 2 kredensy, 6 krzeseł, wyśc. otomana, 2 szafki nocne, umywalka, chustka zimowa, portjery i etażerka.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano do 12 w południe, spis zaś takowych codziennie od godz. 9 rano do 12 w południe w III Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych (dział egzekucyjny), Moniuszki Nr. 4

Urząd wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu *niezgłoszenia się licytantów*, to zasekwestrowane towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż. drogą publicznej licytacji codziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

Naczelnik Urzędu

(—) Zmigrodzki.

2522—1

Zarząd Sp. Akc. p. f. „Przemysł Jedwabny" Sp. Akc. w Łodzi

zawiadamia pp. akcjonarjuszów spółki, że w dniu 5 kwietnia 1924 r., o godz. 12 w południe odbędzie się w siedzibie Zarządu, przy ulicy Cegielnianej 13 Wólczańska 13) w Łodzi

NADZWYCZAJNE ZGROMADZENIE WALNE

akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym:

1) Wniosek Zarządu w przedmiocie powiększenia kapitału zakładowego. 2) Wniosek Zarządu w przedmiocie zmiany niektórych §§ statutu. 3) Wolne wnioski.

W razie niedojścia do skutku zgromadzenia walnego w dniu 5 kwietnia, odbędzie się w dniu 12 kwietnia b. r. o godz. 12 w południe powtórne zgromadzenie walne, które stosownie do § 17 statutu będzie zdolne do uchwał bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów.

W myśl § 28 statutu akcjonarjusze, życzący sobie brać udział w zgromadzeniu walnem, winni najdalej do dnia 29 marca b. r. złożyć Zarządowi swe akcje, względnie tymczasowe świadectwa. 2310—1

Stow. Sportowe „Union"

W sobotę, dnia 29 marca r. b. o godz. 8 ej wieczorem w pierwszym terminie wzgl. o godz. 9 wieczorem w drugim terminie odbędzie się w lokalu klubowym,

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem obrad:

1) Zatwierdzenie protokółu ostatniego Walnego Zgromadzenia i ostatniego zebrania miesięcznego. 2) Sprawozdania: sekretarjatu, skarbnika, sekcji i komisji rewizyjne 3) Przyjęcie nowych członków. 4) Ustalenie składki i wpisowego na 1924 r. 5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1924. 6) Wnioski Zarządu 7) Wnioski członków. 8) Wybory członków Zarządu

Wnioski członków winne być przedłożone sekretarjatowi na piśmie najdalej do dnia 21 3 r. b.

Zarząd.

2510—3

Ważne dla przedsiębiorstw i Kandydatów na samodzielnych buchalterów!

Buchalter-bilansista

z wyższem wykształceniem i b. rzeczoznawca sądowy, sporządza bilanse i przeprowadza stałą lub czasową kontrolę księgowości. Zakłada księgi handlowe i obrotowe oraz prowadzi takowe. Reorganizuje oraz reguluje zaniedbaną buchalterję. Udziela lekcji praktycznej buchalterji z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg w ciągu jednego do dwóch miesięcy. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Polskiego" pod „Odpowiedzialny" 2?8—1

Do wynajęcia w Warszawie pokój umeblowany—dla chrześcjanina na parę dni w tygodniu (pied à terre) w pobliżu dworca głównego Of. kierować do adm niniejszego pisma pod „Pied à terre". 289—3

KWK

Kalia

Wyroby nasze nie ustępują zagranicznym.

J. & S. STEMPNIEWICZ • POZNAŃ
FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW
ODDZIAŁY:
WARSZAWA Ks. Skorupki 8. • KRAKÓW Rynek Główny 46. • RADOM Piaski 12.

Teatr „SCALA" Cegielniana 18.

Hebrajskie Gimnazjum „Jabue" w Łodzi urządza w **środę dn: 19 marca** o g. 8.30 w.

Wielki Wieczór Hebrajski

Na nader urozmaicony program składają się popisy gimnastyczne, deklamacje i przemówienia uczniów i t. d. ponadto wystawiona głośna sztuka Jakóba Kachana

„Melech Jisraejl"

Reżyserja spoczywa w rękach p. **I. Moszkowicza.**

Dekoracje i stroje sporządzone przy współudziale art. mal p. **L. Sołowiejczykówny i p. Artura Szyka.**

Szczegóły w programach.

Bilety do nabycia w kancelarji szkoły, Cegielniana 73 i w biurze Org. Sjoni tyczne Cegielniana 4. 3.9 1

Pracownia Gorsetów „Marta"

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu)

Poleca w wielkim wyborze: **Gorsety gotowe i na obstalunek. Biustonosze w 15 odmianach. Pasy brzuszne, Paski do podwiązek, Prostotrzymacze i t. p. oraz**

Pasy specjalne, przed i po—połogowe chroniące od zniekształcenia figury.

Gorsety mojego wyrobu obok pięknego wykończenia wyróżniają się trwałością oraz wykwintnym fasonem. Przyjmuje się reperacje *przeróbki i pranie gorsetów* 656—6

Sklepu

niewielkiego poszukuję przy ul. Piotrkowskiej pomiędzy Dzielną a Nawrot. Oferty sub. „J. Z" do „Głosu Polskiego" 255—3

KAWĘ codziennie świeżo paloną

2200—4 — POLECA —

Teodor Wagner Piotrkowska 101, tel, 5-91.

Potrzebny

AGENT

do sprzedaży własnej przędzy i manufaktury jako i zbierania zamówień na tkanie i przędzenie.

Towarzystwo przemysłu włókienniczego „LANA" S-ka Akc.

Zgierz ul. Berka Joselewicza 12.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.

Gabinet Roentgena i światłoleczniczy.

ul Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęć: od 8-2 i 5-6 w. Dla pań 5-6

SALA FILHARMONJI.

SENSACJA ŁODZI. SENSACJA ŁODZI.

DZIŚ, dn. 15 marca o g. 1 pp — Po raz pierwszy w Polsce.

O CZEM CAŁA ŁÓDŹ MÓWI?

Koncert mistyczny

Rewolucja w wykonaniu programu.

Chór mistyczny, orkiesta, śpiew solowy i improwizacje.

W sali światło przyciemnione.

Uprasza się o nieoklaskiwanie podczas koncertu.

Bilety w kasie Filharmonji. Bilety w kasie Filharmonji

Teatr-świetlny „Nowości"

Dziś amerykański dramat w 6 akt. p. t.

„Pocisk Pancerny"

w roli gł. Linda Howard znana piękność Ameryki.

Myślą przewodnią kanwy, na której autor scenarjusza World Wilson wychaftował głośny ten film jest

Miłość i Prawda

Magazynowanie.

Posiadając duże obszerne składy z własną bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna, przyjmujemy na magazynowanie: wągiel, cement, cegłe, bułulec, etc. oraz produkty naftowe w zbiornikach Oferty: Skrzynka pocztowa 235 93 5

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Nauka i wychow.

Korepetytor dla przygotowania w zakresie 4-kl. gimnazjum poszukiwany. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" sub. „B. H. G." ?4—3-n

Kupno i sprzedaż

A. A. Kupuje meble, dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary Płace najlepiej. Łaźnik, Benedykta № 28 4-10 k

Fortepian Maleckiego, półkoncertowy, krótki, mało używany, do sprzedania. — Cegielniana 91, m. 4, w oficynie. 61-2-k

Kupuję, płacę 2.0 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę oraz szafe czarne. Zachodnia № 32, poprzeczna of. m. 15. Konstantynowska № 6, II podwórze M Milich 58-5k

Kozetka jak nowa i łóżeczko dziecinne okazyjnie do sprzedania Piotrkowska 129 m. 2. 294—1-k

Okazja Do sprzedania maszyna która robi: rękawiczki, pończochy, *szaliki, krawaty.*— Andrzeja 57, m. 9 87—?-k

Okazyjnie sypialkę jasną modną zaraz sprzedam tanio i otomanę bardzo dobrą z lustrem mogę zamienić na stare meble Rzgowska 31 m. 17. 196—?-k

Pies „Dobermann" czystej rasy do sprzedania Wiadomość: ul. Radwańska 19, m 22. 266—3-k

Pianino w dobrym stanie kupię. — Nawrot 1 a. Zdybicka. 262—2-k

Pianino Schrödera i aparat fotograficzny sprzedam Milsza 6 m 7. 241-3-k

Kuplina do sprzedania w zakładzie stolarskim ul. Wólczańska 144. 228-3-k

Rower z wolnem kołem tanio do sprzedania N -Cegielniana 6, m. 5

Pluszową otomanę 6 krzeseł dębowych, łóżka z materacami i leżankę sprzedam. Cegielniana № 61, m. 9. 2?7—2-k

Sprzedam umywalkę z lustrem, szafę, zegar, szafe do książek, stół i 6 krzeseł. Krucza 4, m. 18 280—4-k

Sprzedam kredens otomanę, stół, krzesła, tremo szafę, bieliźniarkę łóżka ul. Piotrkowska № 189—9 97 6 k

Posady i prace.

Poszukiwane

Mamka z prowincji z obfitym pokarmem, poszukuje miejsca. — Wiadomość: Szkolna 26, 4 piętro. 87-?-pp

Rutynowany urzędnik (izr.) z wieloletnią praktyką biurową poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Of pod „Pierwszorzędne referencje" do adm. 174-4 pp

Urzędnik banku przyjmie posadę inkasenta. gospodarza fabryki, zarz. domem, kasiera.— Zgadza się na wyjazd — Oferty do „Głosu" dla „Zaradny" 2?8-pp-1

Wychowawczyni z dobremi referencjami, obeznana ze sztucznem karmieniem poszukuje posady od zaraz. Łask. of. pod „Wychowawczyni" 084-3-pp

Za wyrobienie posady panience z wykształceniem handlowem. stenografią, korespondencją. buchalterją namaluję obraz wielkości umówionej. Oferty sub „Artystka" do adm. „Głosu" 49-2-pp

Zaofiarowane.

Bardzo zdolna panna do pracowni kapeluszy damskich natychmiast poszukiwana. Wiadomość: Zawadzka № 5, w sklepie galanterji p. f. „ ra cia Singer" 8? 5 pz

Inteligentna panienka, sympatycznej powierzchowności, poszukiwana do 5-ch letniego chłopczyka na przychodnią od 8 rano do 8 wiecz. za pensję i całodzienne utrzymanie. Znające się na szyciu mają pierwszeństwo. Oferty z podaniem warunków sub „Wychowanie do Adm „Głosu" 65—2-pz

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobremi świadectwami. Piotrkowska 199, III wejście piętro. 83 1-pz

Służąca potrzebna. Piotrkowska 45, cukiernia. 87-1-pz

Lokale, mieszkania

Bezdzietne intell. centne małżeństwo wynajmie pokój z kuchnią. Zgł. do „Głosu sub. Miljard" 45-

Pokoik przy rodzinie odstąpię samotnemu. Gubernatorska 31 praw ot. I p. 01-1

Profesor wyższej szkoły poszukuje pokoju umeblowanego z osobnem wejściem. Zgłoszenia sub „A G." 281—1

Doniesienia rozm.

Młode, inteligentne (bezdzietne) małżeństwo, poszukuje umeblowane do pokoju w centrum miasta lub u|c przybocznych. Oferty do „Głosu" sub. „Józ-Loda" ?5—3

Przybłąkał się pies rasy wilczej kagańcem Prawy właściciel odebrać może za zwrotem kosztów. — Nowa Pabjanicka 9, m. Ignatiew 3 0-1

Prasuję szyję bieliznę po prywatnych domach. Łaskawe zgłoszenia sk erować: Aleksandrowska Szymańska. 2

Zdolna prasowaczka przyjmie prasowanie w domach prywatnych Nawrot 50, m. 20, 2-ie piętro, front. 257—2

Interesy handlowe

Do sprzedania plac w Rudzie Wiadomość Ruda Pabjanicka ul. Piotra 5 930—3

Kupię dom — niewykończony ewent. duży plac w Łodzi Oferty do *adm. pod „Dom"* 516 1

Sklep spożywczy z urządzeniem do sprzedania Wiadomość Rzgowska № 18 stolarni Ciechanowskiego 92-2

Sklep do sprzedania. — Wiadomość. Al.Kościuszki 26, w składzie węglin. 90

Zagubione dowody

Sajur Ewa zgubiła tymcz. dowód osobisty wydany ziemi Radomskiej

Furmanek Stanisław zgubił dowód osobisty, w Łodzi.

Dla starszej os. poszukiwana inteligentna towarzyszka izraelitka. Wiadomość: Konstantynowska m. 9, od 3—5 25

Dr. med. **BRAU**... Specjalista chorób skórnych i w... Przyjmuje 1—... Panie 4—...

Dr. Bolesław... Choroby uszu, gardła i chir... Godziny przyjęć ... i od 4—7. Piotrkowska ...

„Czystość" Piotrkowska ... Przyjmuje trzepanie, cyklinowanie i froterowanie posadzek, sprzątanie biur, czyszczenie szaw. 2